W warmińsko-mazurskim jest najgorzej

Wczoraj w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców nasz region miał najwyższy wskaźnik nowych zakażeń w Polsce, który wyniósł 4,87.
U naszych sąsiadów było to 1,9 (podlaskie), 2,16 (mazowieckie) i 3,9 (pomorskie). Średnia dla Polski to 2,39.

Ministerstwo Zdrowia poinformowało w niedzielę o 9176 nowych przypadkach zakażenia koronawirusem, z czego 692 dotyczą warmińsko-mazurskiego. Najwięcej zakażeń zanotowano w Olsztynie (104) i w Elblągu (103). W kraju zmarło 228 osób, w warmińsko-mazurskim 11.

PONIEDZIAŁEK |07|12|2020|

GAZETA OLSZTYŃSKA.pl

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)

„Gazeta Olsztyńska" 108 568 polubień na FB

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 4 622 NR 282 (20402)

Fot. freepik

Jest i program szczepień, i głosy na „nie" \3

ZAKUPY W REALU, SZTUKA W WIRTUALU \2

CZY KSIĄDZ ZAPUKA DO DRZWI Z KOLĘDĄ? \4

DODATEK 1200 ZŁ NIE DLA WSZYSTKICH \6

BARCZEWO JEST JUŻ BEZPIECZNE \9

ŚMIECHEM ROZPĘDZAJĄ MROK \14

JESIENIĄ MOTOR JUŻ RÓWNO PRACOWAŁ \19

ISSN 0137-9127

eprasa.pl 5c4bcef17e

W SONDAŻU SW RESEARCH DLA RP.PL AŻ 24 PROC. RESPONDENTÓW STWIERDZIŁO, ŻE „ŻADEN POLITYK OPOZYCJI NIE ZASŁUGUJE" NA MIANO JEJ LIDERA.

ZAKUPY W REALU, DZIEŁA SZTUKI W WIRTUALU

SPOŁECZEŃSTWO Kiedyś galerie kojarzyły się ze sztuką, dziś z handlem. Te pierwsze nasi parlamentarzyści zamknęli do końca roku (podobnie jak muzea), te drugie otworzyli. Od 28 listopada — przypomnijmy — rząd pozwolił nam robić w nich zakupy. Dzieła sztuki natomiast możemy oglądać tylko w internecie albo — jeśli ktoś woli — w albumach.

Za nami kolejny weekend, podczas którego można było robić zakupy w galeriach handlowych, przed którymi — ze względu na obostrzenia epidemiczne — ustawiały się długie kolejki oczekujących na wejście do środka.

Takiego szczęścia nie mają miłośnicy galerii sztuki i muzeów, bo te wciąż są zamknięte, a swoją działalność z konieczności przeniosły do internetu. Co na to sami zainteresowani?

— Staraliśmy się na bieżąco reagować na to, że jesteśmy zamknięci. Zaprosiliśmy do współpracy rysownika Janka Kozę, który namalował dla nas bilboardy. Jego prace można było zobaczyć na ulicach Olsztyna. Cały czas czekamy. Myślę, że tot główne motto ludzi kultury. Nie mogę się doczekać, kiedy w Galerii Dobro znów pojawią się ludzie. Oczywiście jest to trudny moment, ale mamy w Olsztynie niesamowitą publikę, energię i przede wszystkim pomysły — mówi Emilia Konwerska, kuratorka Galerii Dobro.

Monika Sadowska

Emilia Konwerska

Fot. Zbigniew Woźniak

Mariusz Sieniewicz

Branża kultury coraz gorzej znosi rządowe obostrzenia i coraz mniej z nich rozumie. Z dnia na dzień wiele osób straciło podstawowe źródło utrzymania, a instytucje musiały w ostatnim momencie odwołać planowane wydarzenia. Wiele osób zastanawia, dlaczego rząd zachowuje się tak niekonsekwentnie i nowe obostrzenia wprowadza z krótkim wyprzedzeniem czasowym. Np. 4 listopada rządzący ogłosili zamknięcie bibliotek i instytucji kultury do 29 listopada. Decyzje jednak zmieniono i finalnie zostały otwarte jedynie biblioteki. Instytucje kultury zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z 26 listopada swoje drzwi dla odwiedzających muszą mieć zamknięte do 27 grudnia.

— Mamy nadzieję, że po 27 grudnia galerie sztuki i inne instytucje kultury ponownie będą mogły być otwarte dla odwiedzających. Jesteśmy w stanie zadbać o jak najwyższy poziom bezpieczeństwa, tak aby nasi goście czuli się w przestrzeni BWA bezpiecznie. Bezpośredni kontakt ze sztuką jest bardzo ważny i zapewnia nam zupełnie inne przeżycia, natomiast działanie w przestrzeni online, choć są dla nas równie istotne, niestety nie dostarczą nam tego samego, co w przypadku spotkań w galerii. Na ten moment pozostaje nam czekać na zmiany" — mówi Monika Sadowska z Galerii Sztuki BWA.

Olsztyńskie instytucje kultury w miesiącach, kiedy jeszcze funkcjonowały, konsekwentnie stosowały się do obostrzeń, a nawet same wprowadzały dodatkowe zabezpieczenia. W Miejskim Ośrodku Kultury w Olsztynie przed wejściem na zajęcia mierzono uczestnikom temperaturę i rozsadzano ich tak, aby mieli ze sobą jak najmniejszy kontakt. Dlatego...

— Czujemy się zbyt drastycznie potraktowani ze strony rządu. Wszystkie nasze obiekty, nawet przy reżimie 25 proc. frekwencji, nadal mają sens funkcjonowania. W kontekście zachowania kondycji psychicznej ludzi bardzo ważne jest, żeby nie tracić kontaktu z kulturą. Pomimo że jesteśmy zamknięci już prawie miesiąc, to staramy się myśleć pozytywnie i czekamy na zluzowanie obostrzeń — mówi Mariusz Sieniewicz, dyrektor MOK.

Dlaczego zatem nie otwarto placówek kultury razem z bibliotekami, mimo że otwarto galerie handlowe, przez które przewija się o niebo więcej osób? O to zapytaliśmy robiących świąteczne zakupy w jednej z olsztyńskich galerii handlowych.

— Zdecydowanie instytucje kultury również powinny być otwarte już teraz. Oczywiście z zachowaniem obowiązujących restrykcji. Wcześniej często chodziłam z chłopakiem do teatru. Bardzo nam tego brakuje — mówi Mira, która w stroju aniołka sprzedaje opłatki.

— Przy dobrym rozplanowaniu teatry i kina spokojnie mogłyby być otwarte — dodaje Monika, mieszkanka Olsztyna.

Nie wszyscy podzielają te opinie, np. olsztynianin pan Darek, którego spotkaliśmy na rodzinnych zakupach.

— Uważam, że jest jeszcze za wcześnie na otwarcie tych miejsc. W szczególności kin, gdzie ludzie przychodzą na kilka godzin — mówi.

Według olsztynian, z którymi rozmawialiśmy, instytucje kultury powinny być otwarte już teraz z jeszcze jednego powodu: nie tylko ze względu na dostęp do kultury, ale również zatrudnionych w nich ludzi.

— Nawet się dziś nad tym zastanawiałem, oddając książki córki do biblioteki. Dobrze, że otworzyli galerie handlowe, bo to ogromny rynek pracy. Ale dlaczego nie otworzyli innych miejsc, np. kin. Przecież tam też ludzie zostali bez pracy — zastanawia się pan Mariusz.

No właśnie...

ALICJA KOWALCZYK
redakcja@gazetaolszztynska.pl

OD AUTORKI:

Cóż... być może rządzący, decydując o losach instytucji kultury, mieli na myśli tylko te, w których jednocześnie przebywa dużo osób, jak teatry czy filharmonie. I to w dużych miastach. Zapomnieli natomiast, że wiele z nich, np. galerie sztuki, mogłyby funkcjonować tak jak biblioteki, bo nie tylko odwiedza je dużo mniej gości, ale również gwarantują bezpieczeństwo osobom je odwiedzającym. Podsuwam to pod rozwagę naszym decydentom...

REDAKTORZY WYDANIA
Mirosław Wieczorek wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Dawid Żmuda
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl 89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 5c4bcef17e

SZCZEPIONEK NIE MA, ALE PLAN JUŻ JEST

PANDEMIA Punkt szczepień w każdej gminie, a szczepienia mają się zacząć na przełomie stycznia i lutego. Będą dobrowolne i bezpłatne. Znamy narodowy program szczepień przeciwko koronawirusowi, w który ma być zaangażowanych 40-50 tys. medyków.

Do 11 grudnia mogą się zgłaszać podmioty lecznicze, które chcą wziąć udział w programie szczepień przeciw COVID-19. Wniosek można zgłosić za pośrednictwem strony internetowej prowadzonej przez NFZ. Rząd chce, żeby punkty były szczepień w każdej gminie. Jak powiedział na konferencji prasowej Michał Dworczyk, szef Kancelarii Premiera, powinno powstać ok. 8 tys. takich punktów, w tym co najmniej 1 punkt mobilny w każdej gminie. 15 grudnia w internecie znajdą się informacje o punktach, w których będzie można się szczepić.

Michał Dworczyk poinformował również, że kwalifikacje do szczepienia będzie mógł przeprowadzić każdy lekarz z prawem do wykonywania zawodu, ale nie farmaceuci czy pielęgniarki. Wykonywać je będzie mógł jednak personel medyczny, nie tylko lekarze. Tygodniowo w przychodni czy ośrodku, który będzie wykonywał szczepienia, ma być możliwe wykonywanie 180 szczepień. W akcję będzie zaangażowanych 40-50 tys. medyków.

Dla pacjentów szczepionka jest bezpłatna. Opłaci ją NFZ. Przychodnie dostaną 61,24 zł w przypadku zabiegu w punkcie szczepień, a już 95,70 zł za szczepienie wykonane w miejscu zamieszkania pacjenta. Dla porównania, szczepienie na grypę jest wycenione na ok. 17 zł.

Wiemy już, że osoby, które poddadzą się szczepieniu, będą mogły liczyć na przywileje. Nie będą musiały przestrzegać pewnych obostrzeń, ale jakich, tego jeszcze nie ujawniono.

Jak powiedział obecny na konferencji Adam Niedzielski, minister zdrowia, akcja wyszczepiania społeczeństwa ma ruszyć na przełomie stycznia i lutego. Minister zwrócił uwagę, że deklarowana przez producentów skuteczność dwóch szczepionek sięga 95 proc., podczas gdy skuteczność szczepionki przeciw grypie sięga 60 proc.

— Myślę, że w okolicach wakacji sytuacja epidemiczna powinna się na tyle uspokoić, że będziemy mogli zacząć normalnie funkcjonować — stwierdził minister Niedzielski.

Zastrzegł jednak, że to wariant optymistyczny, który zakłada szczepienie miliona osób miesięcznie. A tempo wyszczepiania będzie zależało m.in. od tego, ile osób i jak szybko będzie zgłaszało się się na te zabiegi.

Główny doradca premiera ds. Covid-19 prof. Andrzej Horban podkreślił, że szczepionka na SARS-CoV-2 będzie działać wtedy, kiedy zostanie zaszczepiona większość społeczeństwa. W pierwszej kolejności będą szczepieni medycy, później seniorzy, którzy najbardziej narażeni są na śmierć (w grupie osób powyżej 80 lat umiera jedna czwarta chorych na COVID-19).

— W większości przypadków konieczne będą dwie dawki, więc efekt będzie widoczny po sześciu tygodniach — mówił prof. Horban. — Szczepionka nie modyfikuje żadnej genetyki, jest bezpieczna — zapewnił.

Tymczasem grupa lekarzy i naukowców podpisała się pod listem otwartym do prezydenta i rządu. W liście jego sygnatariusze apelują, żeby szczepienia planowane w Polsce miały wyłącznie charakter dobrowolny. Wśród sygnatariuszy jest m.in. ortopeda z Olsztyna. Skontaktowaliśmy się z nim, ale na gorąco przez telefon nie chciał przedstawić powodów, dla których podpisał się pod listem.

Według jego autorów, przygotowywane na rynek szczepionki nie zostały poddane odpowiednim testom. Przeprowadzono próby kliniczne na stosunkowo niewielkiej grupie osób, które poddano obserwacji jedynie w bardzo krótkim okresie czasu. Po drugie, nowe szczepionki proponowane przez Pfizer, Modernę i inne korporacje są stworzone na bazie mRNA — kwasu nukleinowego, który służy do syntezy białka. Nie są to tradycyjne szczepionki, ale substancje mogące w komórkach ludzkich prowadzić do modyfikacji ekspresji genów. Tego rodzaju szczepionki mogą być niebezpieczne, dopóki ich skuteczność i brak poważnych efektów niepożądanych nie zostanie naukowo udowodniona.

„Wprowadzane obecnie pospiesznie szczepionki mają charakter eksperymentu na wielką skalę. Ponieważ mogą obniżyć naszą odporność na inne choroby, na skutek masowych szczepień może więc umrzeć więcej ludzi niż obecnie na COVID-19. Ponadto zmiany genetyczne wywołane przez szczepionki mogą wpłynąć na przyszłe pokolenia" — czytamy w liście.

Zdaniem autorów, w przypadku dobrowolnych szczepień powinny być przewidziane gwarantowane przez rząd rekompensaty dla osób, które na skutek szczepień poniosą utratę na zdrowiu.

Polska złożyła zamówienia na 45 milionów dawek szczepionki przeciwko COVID-19. Będą one darmowe, dobrowolne. Ma być jeden centralny rejestr szczepień, co ma uławić organizacyjnie przeprowadzenie tej wielkiej operacji. Pytanie tylko, czy Polacy będą chcieli się szczepić? W Polsce na grypę szczepi się co roku ok. 4 proc. społeczeństwa, podczas gdy na Zachodzie co najmniej dziesięć razy więcej.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Bogusława Orzechowska, senator PiS, lekarz

Przeszłam COVID-19. Sprawdzę, jeżeli nie będę miała przeciwciał, to oczywiście się zaszczepię. Warto się zaszczepić, bo to jest zabezpieczenie przed poważną chorobą, na którą właściwie leków na razie nie mamy. Myślę, że w przypadku koronawirusa zaszczepi się dużo więcej osób niż szczepi się co roku na grypę. COVID-19 to jest poważna choroba. Ja przeszłam ją łagodnie, ale mam pacjentów, którzy bardzo ciężko przechodzili tę chorobę. Jeden z pacjentów zmarł, mimo że nie miał innych dodatkowych chorób. Miał 57 lat. Nie możemy jednak zmuszać ludzi do szczepień, bo w naszym przypadku często przynosi to odwrotny efekt. Trzeba dać ludziom wybór, ale ja zachęcam do szczepień.

Elżbieta Gelert, poseł KO, dyrektor szpitala wojewódzkiego w Elblągu

Oczywiście, że się zaszczepię. Dlatego, że nie przechorowałam COVID-19, nie mam przeciwciał. W związku z tym wolę się nie narażać. Wierzę w medycynę, dlatego się zaszczepię, a jeżeli nawet miałabym wtedy przechorować, to przebieg choroby będzie łagodniejszy. Chcemy zaszczepić pracowników naszego szpitala. Szczepienia mają być dobrowolne, ale nie wiem, czy, np. linie lotnicze nie będą wymagały takiego szczepienia od swoich pasażerów, bo inaczej nie wpuszczą ich na pokład samolotu. Myślę, że przy dobrej organizacji to w kilka miesięcy powinniśmy sobie poradzić z tym szczepieniami. Bardziej obawiam się, że mało osób będzie chciało się zaszczepić. Potrzebna jest już kampania edukacyjna.

Wojciech Maksymowicz, poseł Zjednoczonej Prawicy, neurochirurg

Oczywiście, że się zaszczepię, o ile wcześniej nie zachoruję, bo nigdy nie wiadomo. Cały świat czeka na szczepionkę, żeby można było się zaszczepić. To jedyna szansa zatrzymania choroby, a jednocześnie bardzo duża szansa, że samemu uniknie się zachorowania albo jej przebieg będzie łagodny. Jako lekarz czekam też na publikację wyników badań na temat szczepionek, która ma się ukazać teraz w grudniu. Ufam w odpowiedzialność producentów, którzy nie mogą popełnić pomyłki. Na pewno szczepienia powinny być obowiązkowe tam, gdzie jest ryzyko kontaktu z chorym. Przede wszystkim, gdy idzie o szczepienia, potrzebna jest rzeczowa informacja, absolutnie nie można się wypowiadać w sposób niesprawdzony i podsycać głupotę, bo ta jest bardzo silna.

Piotr Kocbach, doktor, ordynator oddziału zakaźnego szpitala w Ostródzie

Nie chorowałem, więc gdybym mógł, to już bym się zaszczepił, od razu. Czekam na to jak na zbawienie. Z tego co czytałem, to tylko 60 proc. ludzi chce się zaszczepić i to są optymistyczne prognozy. A powinno się zaszczepić ponad 80 proc. społeczeństwa. Nie ma przeciwwskazań, żeby się szczepić, tak jak przy grypie. Jednak nie można zmuszać ludzi do szczepień, trzeba postawić na edukację. Szczepienia potrwają, bo ze względu na warunki, panującą epidemie nie można szczepić co parę minut kolejną osobę. I na pewno musimy zwiększyć liczbę personelu. Sanepid powinien go przeszkolić. W świetle obowiązujących przepisów nie każda pielęgniarka może to robić. Musi mieć certyfikat ukończonego kursu szczepień, bo swego czasu Ministerstwo Zdrowia wydało takie zarządzenie.

ZAKAŻENIA W ELBLĄGU

DPS przy ulicy Bema w Elblągu jest w trudnej sytuacji. Liczba mieszkanek, u których wykryto zakażenie COVID-19, wynosi 18, u 4 wynik jest niejednoznaczny. Większość mieszkanek nie zgłasza dolegliwości, nie gorączkują, a chorobę przechodzą bezobjawowo lub lekko objawowo. Osoby zakażone są odizolowane od zdrowych. Poza pensjonariuszkami ...
— Wirusa wykryto u 17 osób z personelu, u dwóch pracowników wynik był niejednoznaczny. Badania powtórzono: jedna osoba ma ujemny wynik, druga jeszcze czeka. Pracownicy, u których wykryto wirusa przebywają w izolacji domowej. Opiekę nad mieszkankami sprawuje personel zdrowy, w tym pracownicy obsługi, których oddelegowano do opieki. Dodatkowo organ prowadzący placówkę, czyli Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, oddelegował do pomocy trzy siostry zakonne. Opieka jest więc zapewniona. **K**

eprasa.pl 5c4bcef17e

CZY KSIĄDZ ZAPUKA Z KOLĘDĄ?

OBYCZAJE\\\ W tym roku wszystko jest inne, także tradycyjna kolęda. Część diecezji odwołała wizyty duszpasterzy w domach parafian, część wprowadziła nowe rozwiązania, pozostawiając jednak proboszczom ostateczną decyzję, co do formuły.

Czas adwentu i okres po Bożym Narodzeniu to tradycyjnie już czas kolędy w parafiach. Księża odwiedzają parafian w domach, ale w tym roku ze względu na pandemię albo kolędy nie będzie, albo odbędzie się w innej formule. W obawie przed koronawirusem część diecezji, jak np. diecezja elbląska, już zrezygnowały z tegorocznej kolędy.

— Kierujemy się bowiem troską o bezpieczeństwo i zdrowie rodzin, zwłaszcza osób starszych, będących w grupie podwyższonego ryzyka, ale też troską o zdrowie księży — napisał biskup elbląski Jacek Jezierski.

W swoich wskazaniach dotyczących adwentu i kolędy biskup elbląski prosi, o ile to możliwe, o złożenie np. w którąś z niedziel na tacę w kopercie (z napisem „kolęda") rocznej ofiary, dotychczas przekazywanej przy tej okazji. Można to zrobić także drogą elektroniczną. Ponieważ księża nie odwiedzą parafian w domach, to w tej sytuacji mieszkania i warsztaty pracy może pobłogosławić osoba świecka, np. ktoś z rodziny.

Kolędy w tradycyjnej formie nie będzie też w archidiecezji warmińskiej.

Fot. freepik

— Podjęcie decyzji, w jaki sposób ma ona przebiegać, pozostaje w gestii księży proboszczów — poinformował ks. dr Marcin Sawicki, rzecznik kurii archidiecezji warmińskiej. — Z naszej strony zgodnie z przyjętą praktyką w większości diecezji w Polsce proponujemy zaprosić mieszkańców parafii do kościoła w mniejszych grupach (np. wioskami lub ulicami) na wieczorną mszę. Szczególną intencją winna być modlitwa za zaproszonych danego dnia parafian. Podczas mszy zachęcamy kapłanów do wygłoszenia okolicznościowej homilii oraz odmówienia modlitwy błogosławieństwa nad zebranymi i pozostałymi w domach mieszkańcami, zwłaszcza chorymi, jak również poświęcenia wody, którą wierni zabiorą do domów. Po liturgii słusznym wydaje się poprowadzić kolędowanie oraz omówić bieżące kwestie parafialne.

Jednak kuria nie wyklucza złożenia wizyty duszpasterskiej w domu i dokonanie jego pobłogosławienia, ale... — ...wyłącznie po uzgodnieniu tego i akceptacji ze strony wiernych oraz ścisłym zachowaniem obowiązujących wymogów sanitarnych — zastrzega rzecznik kurii.

Część proboszczów nie zdecydowała jeszcze, jaką form kolędy wybierze.

— Ogłosimy zalecenie kurii, a parafianie sami zdecydują, jak ma wyglądać wizyta duszpasterska w tym roku — mówi ks. Marian Matuszek, proboszcz Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej w Olsztynie.

Zwykle zaczynaliśmy kolędę po świętach. Ludzie czekają na tę wizytę, pytają, kiedy przyjdzie ksiądz.

Dziś jest pierwszy piątek miesiąca (rozmawialiśmy 4 grudnia — red.) i chodzimy z komunią świętą do chorych. Idziemy, nie odmawiamy. Ale jak jest kolęda, to od razu podnoszą się głosy, że ksiądz chodzi na zarobek. Przepraszam bardzo, my chodzimy z błogosławieństwem, z modlitwą. To jest posługa, tak jak posługa pierwszego piątku miesiąca. Jeżeli ktoś sobie życzy, to przychodzimy, tak samo jest z kolędą. Jeżeli ktoś sobie życzy, to udzielamy bożego błogosławieństwa. Nie możemy zamknąć się na ludzi. Serce człowieka musi być otwarta na słowo drugiej osoby. Jeżeli jest to słowo zaproszenia, to nie gardzi się zaproszeniem.

Dlatego w niektórych parafiach kolęda odbywa się w tradycyjnej formie. Ks. Piotr Nowak, proboszcz parafii pw. św. Marcina Biskupa w Boleszynie w powiecie nowomiejskim, już od listopada chodzi po kolędzie.

— Wędruję raz w tygodniu, w sobotę. Odwiedzam kilkanaście domów — mówi ks. Nowak.— Pamiętam oczywiście o bezpieczeństwie swoim i innych. Mam maseczkę, dezynfekuję ręce. Nie podaję, tak jak to było zawsze w zwyczaju, krzyża do ucałowania. Zachowuję dystans. A jeśli ktoś z domowników się obawia, to może stanąć w drzwiach, ja zostanę na podwórku i tak pomodlimy się razem. Na razie jednak nikt tego nie zrobił, wszyscy przyjmują w domach. Czekają na mnie. Dla mnie kolęda nie jest związana z ofiarą. Istotą kolędy jest modlitwa, błogosławieństwo domu — dodaje proboszcz.

— Kiedy domy błogosławić, modlić się za ludzi, jak nie w takich sytuacjach — zauważa ks. Nowak. — Istotą naszej wiary jest to, że jesteśmy we wspólnocie. Bez sensu jest zamykanie kościoła czy sprowadzanie wszystkiego do transmisji online. Oglądanie to nie jest to samo co uczestniczenie.

> OGŁOSIMY ZALECENIE KURII, A PARAFIANIE SAMI ZDECYDUJĄ, JAK MA WYGLĄDAĆ WIZYTA DUSZPASTERSKA W TYM ROKU.

Boleszyn to brama do województwa warmińsko-mazurskiego, ale sama parafia należy do diecezji toruńskiej. W tym roku świętuje 300-lecie kościoła. Z racji jubileuszu Stolica Apostolska przyznała specjalne odpusty dla pielgrzymów nawiedzających sanktuarium maryjne w Boleszynie.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

ŚWIĄTECZNY JARMARK GAZETY OLSZTYŃSKIEJ: NASZE POD CHOINKĘ

Trwa nasza kampania promująca małych lokalnych wytwórców z naszego regionu. Nazwaliśmy ją „Świąteczny Jarmark Gazety Olsztyńskiej".

Na specjalnej stronie na gazetaolsztynska.pl będziemy zamieszczać oferty wszystkich, którzy do nas napiszą i są takim właśnie małym, lokalnym wytwórcą: pamiątek, prezentów, kosmetyków, jedzenia, ubrań... Informacja powinna zawierać do 1000 znaków dotyczących tego, czym się zajmujecie i co oferujecie. Możecie do informacji dodać: telefon, mail, adres strony www lub profilu w mediach społecznościowych, zwykły adres i 1 zdjęcie.

Piszcie do nas: i.hrywna@gazetaolsztynska.pl

Dzisiaj kolejna choinkowa propozycja:

****

Od marca tego roku prowadzę pracownię „Herbe design — Odziani w naturę", w której projektuję i barwię naturalnie włóczki i wykonuję z nich autorskie projekty ubrań. W sklepie klienci znajdą luksusowe wełny oraz gotowe wyroby: czapki, swetry, torby.

Farbowaniem roślinnym zajmuję się od czterech lat. Osiągnięte efekty są pochodną nieustających eksperymentów, poszukiwań receptur, ciągłego uczenia się. Jestem przekonana, że barwienie roślinami jest przyszłością, mimo że bazuje na historii, to jednak pozwoli osiągnąć równowagę w przyrodzie, a następstwem tego będą zdrowe kolejne pokolenia.

Herbe design to marka wprowadzającą na rynek naturalne, ekologiczne, ręcznie barwione, bezpieczne produkty handmade. Tworzymy głównie pojedyncze egzemplarze z przędz, tkanin i skór poddanych procesowi farbowania roślinnego i ecoprintu. Paletę barw wytwarzamy za pomocą bezpiecznych, przyjaznych barwników oraz luksusowych włóczek. Oryginalne, autorskie wzory oraz zestawienia barwne inspirowane naturą nadają nowoczesnym projektom niepowtarzalnej formy, pozwalają osiągnąć wspaniałe efekty estetyczne gotowych wyrobów, a także doskonale wpisują się w najnowsze trendy oraz idee slowfashion i zerowaste.

Strona www: herbedesign.pl
https://herbedesign.pl/
FACEBOOK: HERBE DESIGN
https://m.facebook.com/aga-herbedesign/
Instagram: @herbe/_design

Aga Trawińska

eprasa.pl 5c4bcef17e

PROCES OSKARŻONYCH O WYŁUDZENIA NA UWM

PRAWO\\\ Wracamy do sprawy wyłudzeń i narażania uniwersytetu w Olsztynie na znaczne straty, o jakie oskarżona jest trójka organizatorów konferencji i szkoleń.

W piątek odbyła się kolejna rozprawa w głośnym procesie oskarżonych o wyłudzenia, do jakich miało dochodzić przy okazji szkoleń realizowanych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w ramach projektów unijnych. Do tej pory złożono wnioski o przesłuchanie trzydziestu osób, z których udało się dotychczas przesłuchać zaledwie jedną, a kolejne trzy mają zeznawać w grudniu. Śledczym udało się zebrać materiał dowodowy dotyczący lat 2014-15.

Fot. Archiwum GO

Przypomnijmy. Głównymi oskarżonymi są małżonkowie Karol R. i Aneta P.-R, którzy wpadli w ręce wymiaru sprawiedliwości 19 grudnia 2017 roku. To wtedy śledczy weszli równocześnie do mieszkań i siedzib firm osób podejrzanych w tej sprawie. W Olsztynie policjanci zatrzymali 31-latka i jego żonę, a w Warszawie ich 32-letnią znajomą, Iwonę P. Cała trójka usłyszała zarzuty ustawienia przetargu oraz oszustwa, za co grozi do dziesięciu lat pozbawienia wolności.

Z ustaleń policji wynika, że to Karol R. miał zorganizować cały mechanizm. Oboje z żoną pracowali na UWM, zasiadając jednocześnie w komisjach przetargowych, które zajmowały się wyłanianiem firm organizujących konferencje na rzecz UWM. Zdaniem prokuratury do konkursów przetargowych podstawiano firmę eventową z Warszawy, która należała do Iwony P. W rzeczywistości jednak wszelkimi rozliczeniami i stroną organizacyjną zajmowała się poznańska firma należąca do Karola R.

Jak działał mechanizm, dzięki któremu miało dochodzić wyłudzania potężnych kwot?

Jak wiadomo, szkolenia z reguły zakładają obowiązek weryfikacji wzięcia udziału w konkretnych zajęciach. Na końcu kolejnych spotkań uczestnicy podpisują listy obecności. Na tej podstawie firma organizująca szkolenie otrzymuje wynagrodzenie za każdego uczestnika. To właśnie ten moment zdaniem prokuratury mógł zostać wykorzystany przez oskarżonych.

Zdaniem prokuratora szkoleniowa karuzela zorganizowana przez podejrzanych w tej sprawie kręciła się do momentu wpadki przy okazji projektu „Dobre prawo — sprawne rządzenie" realizowanego przez Międzynarodowe Centrum Biznesu i Administracji Publicznej UWM, a finansowanego przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji oraz ze środków Unii Europejskiej. Uczestnikami szkolenia mieli być pracownicy samorządu terytorialnego. I uczestniczyli, tyle, że zdaniem prokuratury... wyłącznie na papierze. Według prokuratury UWM zamówił w firmie Iwony P. prowadzenie sześciu szkoleń w ramach wspomnianego projektu.

Po szkoleniach firma Iwony P. z Warszawy wystawiała UWM faktury, a uczelnia je opłaciła. Szybko jednak okazało się, że rzekomi uczestnicy nie brali udziału w tym wydarzeniu. Skąd zatem listy obecności? Zdaniem prokuratury firma Karola R., aby uwiarygodnić udział osób w konferencji, zakładała na ich nazwiska fikcyjne adresy mailowe oraz numery telefonów, które miały służyć do kontaktu z kontrolerami MSWiA. W rzeczywistości były jednak przekierowywane do pracowników poznańskiej firmy.

Wtedy przyszedł czas na dokładniejsze sprawdzenie sposobu działania trójki szkoleniowców. Zdaniem prokuratury okazało się, że mając dostęp do dokumentów przetargowych na uniwersytecie, uzgadniali między sobą sposób organizacji fikcyjnych szkoleń. Uzyskane w ten sposób setki tysięcy złotych miały trafiać przede wszystkim do oskarżonych małżonków.

Zdaniem prokuratora, z przeprowadzonego śledztwa wynika, że oskarżeni do tuszowania „martwych dusz" na swoim szkoleniu wykorzystywali również fakt, że Aneta P.-R. była w tym czasie asystentką koordynatora tego projektu. Trojgu oskarżonym zostały przedstawione zarzuty doprowadzenia UWM do „niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w kwocie" ponad 375 tys. zł. Karolowi R. przedstawiono również zarzut podrobienia listy obecności uczestników konferencji podsumowującej projekt. Kolejne zarzuty, to zarzuty nakłaniania innych osób do złożenia fałszywych zeznań.

Proces rozpoczął się 27 października 2020 roku.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

„GAZETA OLSZTYŃSKA" PISAŁA O TEJ SPRAWIE PONAD TRZY LATA TEMU. DOŁĄCZ DO GRONA PRENUMERATORÓW, ABY BYĆ NA BIEŻĄCO Z WAŻNYMI SPRAWAMI OLSZTYNA I REGIONU!

BEZPIECZNIEJ I MNIEJ PAPIERÓW

KIEROWCY\\\ W życie wchodzą przepisy regulujące m.in. zasady rejestracji pojazdów czy bezpieczeństwa na pieszych. Warto wiedzieć, co nas czeka na drogach!

Przygotowanie zapisów pakietu deregulacyjnego zajęło politykom dwa lata. Nie wszystkie zmiany weszły jednak od zeszłego piątku. Podsumujmy więc, co wiemy i o czym warto pamiętać.

Fot. Bartosz Cudnoch

TO JUŻ OBOWIĄZUJE:

• Od dwóch lat nie trzeba wozić ze sobą dowodu rejestracyjnego, a od teraz nie będziemy musieli wymieniać tego dokumentu, kiedy skończy się miejsce na kolejne pieczątki przeglądów. W przypadku sprzedaży auta wystarczy przekazać nabywcy zaświadczenie od diagnosty.

• Możemy już rejestrować samochód również w miejscu czasowego zamieszkania. W przypadku zakupu samochodu z drugiego końca Polski możemy skorzystać z rejestracji czasowej.

• Jeśli wywozimy pojazd za granicę, starostwo wyrejestruje go samodzielnie, gdy zostanie wydane pozwolenie czasowe (dotychczas robił to właściciel).

• Możemy jeździć bez dokumentu prawa jazdy, a w razie kontroli policja sprawdzi nasze dane w systemie (choć kierowcy niedowierzający sprawności systemu mogą oczywiście nadal mieć przy sobie tradycyjny dokument).

• Tablice o zmniejszonych wymiarach będzie można montować tylko na samochodach do tego przeznaczonych (np. pojazdy z USA czy Japonii). Tym samym nowe przepisy uderzą w fanów wożenia przedniej tablicy na podszybiu, co stosują głównie właściciele aut tuningowanych.

• Wprowadzono zakaz jazdy „na zderzak", co oznacza obowiązek zachowania odstępu od poprzedzającego pojazdu.

• Przejścia dla pieszych pod zwiększoną ochroną, m.in. obowiązek ustąpienia pierwszeństwa pieszemu wchodzącemu na przejście albo znajdującemu się na nim.

• Szczególna ostrożność obowiązuje także pieszych — np. zakaz używania przez nich telefonów komórkowych i „podobnych urządzeń".

• W obszarze zabudowanym zrównano prędkości do 50 km/h, niezależnie od pory dnia.

TO JESZCZE PRZED NAMI:

• Obowiązek posiadania karty pojazdu zniknie 4 września 2022 roku.

• W czerwcu 2021 roku nabywca nowego samochodu, przyczepy lub motoroweru będzie mógł upoważnić salon sprzedaży do jego rejestracji, odbioru decyzji o czasowej rejestracji pojazdu, pozwolenia czasowego i zalegalizowanych tablic rejestracyjnych. Tych czynności będziemy mogli dokonać online.

• Przy zakupie używanego auta będziemy mogli zostawić na nim oryginalne tablice, o ile odpowiadają obowiązującemu wzorowi. W tym wypadku niestety nie wiemy, kiedy zapis wejdzie w życie.

Paweł Jaszczanin

• W razie potrzeby możemy korzystać z aplikacji mObywatel, która pomoże m.in. sprawdzić, ile czasu zostało do kolejnego badania diagnostycznego.

eprasa.pl 5c4bcef17e

DODATEK NIE DLA WSZYSTKICH

OPIEKA Podczas ostatniej sesji Rady Miasta radni przyjęli uchwałę przyznającą dodatek dla pracowników pomocy społecznej. Opiekunki zatrudnione w PCK i Lazarusie otrzymają jedynie wsparcie rzeczowe. — Dlaczego? — pyta jedna z nich.

I dodaje: — Dlaczego nam, pracownikom PCK i Lazarus, dodatek nie został przyznany? Na co dzień zajmuję się moimi podopiecznymi, robię im zakupy, pomagam przy codziennych czynnościach, uważam, że jestem bardzo narażona na zakażenie. Zdarza się, że pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej zlecają nam jakieś czynności, które sami powinni wykonać, na przykład dostarczenie im dokumentów. Dlaczego więc im dodatek się należy, a nam jedynie pomoc rzeczowa, którą już dawno temu powinniśmy otrzymać?

Dlatego, jak twierdzi nasza rozmówczyni, jeśli ma zostać przyznany dodatek „covidowy", to należy się on także opiekunkom.

— Ja mam na przykład podopiecznych, którzy od lutego nie widzieli pracownika socjalnego — argumentuje. — To my się zajmujemy osobami w potrzebie, więc nam również ten dodatek powinien zostać przyznany.

Fot. Karolina Król

Elbląski ratusz dostał pieniądze dla pracowników pomocy społecznej zatrudnionych w placówkach całodobowych

Dodatek, który mają otrzymać pracownicy pomocy społecznej z powodu sytuacji epidemicznej, ma wynieść 1200 zł brutto przez trzy miesiące. Jak czytamy w uzasadnieniu projektu: „Gmina Miasto Elbląg złożyła w 2020 roku wniosek na realizację projektu pt. „Wsparcie placówek pomocy społecznej w Elblągu w celu przeciwdziałania COVID-19" w ramach konkursu Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego ogłoszonego w trybie nadzwyczajnym, na realizację którego została zawarta umowa z Zarządem Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

W ramach projektu wsparciem objęte będą osoby przebywające w elbląskich instytucjach pomocy społecznej zajmujących się opieką nad osobami wymagającymi wsparcia w codziennym funkcjonowaniu oraz personel tych instytucji, jak również osoby, które w związku z epidemią COVID-19 wymagają świadczenia usług w miejscu zamieszkania lub usług w ośrodkach wsparcia. Świadczone wsparcie na rzecz uczestników projektu stanowi doraźną odpowiedź na sytuację osób znajdujących się w stanie zagrożenia zdrowia i życia w warunkach pandemii".

Działania określone do realizacji w projekcie obejmują zatrudnienie dodatkowego personelu, wypłatę dodatków dla kadry merytorycznej w całodobowych placówkach pomocy społecznej, wyposażenie stanowisk pracy w środki i sprzęt ochrony osobistej oraz cykliczne przeprowadzanie testów COVID-19.

Podczas posiedzenia Komisji Zdrowia i Spraw Społecznych, które odbyło się przed sesją, radna Halina Sałata poprosiła o doprecyzowanie...

— ...pewnych ustaleń — mówiła radna. — Chciałabym się dowiedzieć, jakiego personelu dotyczy projekt i w jakiej wysokości przewidywane są dodatki.

Całkowita kwota dofinansowania projektu wynosi ponad **1,6** mln zł z czego zaledwie **5** proc. to wkład własny

— Zgodnie z regulaminem projektu dodatkami do wynagrodzeń mogły być objęte osoby, które bezpośrednio pracują z podopiecznym. Czyli również personel pokojowych, opiekunek, terapeutów, pracowników socjalnych, rehabilitantów, z wyłączeniem pracowników administracji i obsługi. Zawnioskowaliśmy o kwotę dodatku w wysokości 1200 zł brutto miesięcznie od października do grudnia — wyjaśniała Monika Kurpanik, dyrektor Departamentu Zdrowia i Spraw Społecznych Urzędu Miejskiego w Elblągu. — Poza tym zaplanowaliśmy też zatrudnienie dodatkowego personelu. Opiekunki PCK i Lazarusa mają zostać objęte wsparciem rzeczowym.

Całkowita kwota dofinansowania projektu wynosi: 1 692 254,54 zł, z czego 5 proc. to wkład własny, 95 proc. natomiast pochodzi ze środków unijnych.

Z pytaniami w tej sprawie zwróciliśmy się do Urzędu Miasta.

— Zgodnie z regulaminem naboru projektów w ramach RPO Warmia Mazury 2014-2020, wypłata dodatkowego wynagrodzenia dotyczyła tylko pracowników zatrudnionych w placówkach całodobowych, pracujących bezpośrednio z pensjonariuszami — wyjaśnia Joanna Urbaniak, rzecznik prasowy prezydenta Elbląga. — Wypłata tego wynagrodzenia może odbywać się wyłącznie na podstawie regulaminu wynagradzania obowiązującego w danej placówce. Świadczenie usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania nie kwalifikuje się do placówki całodobowej. Ponadto podmioty realizujące to zadanie nie posiadają regulaminów wynagradzania, bo opiekunki zatrudnione są na podstawie umowy zlecenia.

— W projekcie przewidziano natomiast wsparcie dla opiekunek w formie doposażenia w środki ochrony, czyli maseczki, rękawiczki, kombinezony, płyny do dezynfekcji oraz sprzęt: termometry bezdotykowe, przenośne lampy bakteriobójcze — dodaje Joanna Urbaniak.

KAROLINA KRÓL
k.krol@dziennikelblaski.pl

ELBLĄSKIE ŻŁOBKI BĘDĄ TAŃSZE AŻ O 25 PROCENT

Na wniosek prezydenta Elbląga Rada Miasta zmniejszyła opłaty za żłobki. Kwoty mają zostać obniżone o 25 proc. Od 1 stycznia elblążanie będą płacili 210, a nie jak dotychczas 280 zł. O połowę mniej niż w Olsztynie.

Jak czytamy w uzasadnieniu uchwały „wychodząc naprzeciw oczekiwaniom rodziców dzieci, które uczęszczają do publicznych żłobków, a także prowadzonej przez Gminę Miasto Elbląg polityki prorodzinnej mającej na celu pomoc rodzinie w wypełnianiu funkcji opiekuńczej i wychowawczej proponuję obniżenie miesięcznej opłaty za pobyt dziecka w żłobku".

Prezydent jeszcze przed listopadową sesją mówił.

Fot. Pixabay

— Zapowiadałem w swoim programie wyborczym, że będziemy się starali wspierać rodziny. W związku z tym, pomimo trudnej sytuacji, zakładamy obniżenie opłaty stałej o 25 proc. dla rodziców korzystających ze żłobków publicznych. Skutek dla rodziny to jest 70 złotych miesięcznie, w skali roku to 840 zł. Myślę, że jest to kierunek wspierający młodych ludzi — zaznaczał Witold Wróblewski.

W trakcie sesji głos w tej sprawie zabrał radny Marek Pruszak. — Prezydent Witold Wróblewski obiecywał w kampanii wyborczej bezpłatne żłobki — mówił. — Taki krok jednak też cieszy.

— To jest pierwszy krok w dochodzeniu do tej zapowiedzi — odpowiedział radnemu Janusz Nowak, wiceprezydent Elbląga. — Do końca kadencji zostało jeszcze trochę czasu.

W tej kwestii radni byli zgodni — wszyscy zagłosowali za obniżką.

Warto zauważyć, że w czasie, kiedy w Elblągu ceny za żłobki maleją, w Olsztynie drastycznie, bo aż dwukrotnie, wzrastają. Olsztyńscy radni, podczas sesji rady zgodzili się na podwyżkę opłat za żłobki. Za dziecko w miejskim żłobku w Olsztynie trzeba będzie płacić 520 zł miesięcznie plus 6 zł dziennie za wyżywienie. Wcześniej było to 227,92 i odpowiednio 4,84 zł. **K**

eprasa.pl 5c4bcef17e

NOWE ŻŁOBKI W REGIONIE DZIĘKI FUNDUSZOM EUROPEJSKIM

W drugiej połowie listopada Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie rozstrzygnął konkurs na projekty dotyczące tworzenia miejsc opieki nad dziećmi w wieku do 3 lat, czyli tak zwane projekty żłobkowe.

Był to ostatni konkurs żłobkowy z Działania 10.4 Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014-2020. Jest jednak i dobra wiadomość. Wsparcie opieki nad najmłodszymi dziećmi będzie ważnym elementem nowych programów unijnych, które będą realizowane w najbliższych latach.

Dofinansowanie z Działania 10.4 RPO WiM jest atrakcyjną propozycją dla podmiotów prowadzących opiekę nad dziećmi do lat 3 z uwagi na kompleksowy charakter wsparcia, które umożliwia zarówno inwestycje w infrastrukturę jak i finansowanie kosztów samej opieki w okresie do 24 miesięcy. Projekty są też bardzo atrakcyjne dla rodziców, stwarzając warunki do rozpoczęcia lub wznowienia aktywności zawodowej przy ponoszeniu minimalnych wydatków. Nowe placówki rozpoczną świadczenie opieki w większości w II kwartale 2021 roku. Zapewnią one 194 nowych miejsc opieki, z których będzie mogło skorzystać 217 rodziców.

Pierwsze tego typu konkursy żłobkowe odbyły się w 2017 roku. Od tamtej pory dofinansowanie otrzymało 41 placówek, zarówno prywatne, jak i publiczne. Powstało w nich 856 miejsc opieki, z których skorzystało 1787 rodziców. Warto zaznaczyć, że głównym celem Działania 10.4 nie jest samo tworzenie miejsc opieki. Jest nim wsparcie rodziców i opiekunów najmłodszych dzieci, którzy często zmuszeni są zrezygnować z pracy lub jej poszukiwania i zostać w domu, aby osobiście zaopiekować się dzieckiem. Dlatego też osoby takie mogły korzystać z opieki w dofinansowanych placówkach nieodpłatnie lub ponosząc symboliczną opłatę, dużo niższą, niż w zwykłym żłobku, czy klubie dziecięcym. Takie rozwiązanie spowodowało, że zainteresowanie projektowymi miejscami opieki znacznie przewyższało ich liczbę.

Pomimo znacznych nakładów środków unijnych sytuacja w województwie warmińsko-mazurskim nadal jest daleka od ideału, ale patrząc kilka lat wstecz nietrudno zauważyć, że stopniowo się poprawia. Liczba żłobków i klubów dziecięcych powoli, lecz systematycznie wzrasta. Jeszcze w 2012 roku było ich w naszym regionie zaledwie 16, a w 2015 roku już 57. Na koniec 2019 roku w naszym województwie działały już 92 żłobki i 18 klubów dziecięcych dysponujących łącznie 3774 miejscami opieki. Warto również zauważyć, że oprócz wymienionych wcześniej placówek, w województwie zarejestrowanych jest 48 opiekunów dziennych, którzy mogą sprawować opiekę nad dziećmi we własnym mieszkaniu lub w lokalu wyznaczonym na przykład przez gminę.

Wyniki tegorocznego konkursu dostępne są na stronie internetowej rpo-wupolsztyn.praca.gov.pl w zakładce „Zobacz ogłoszenia i wyniki naborów wniosków", a szczegółowe informacje o dofinansowanych projektach już wkrótce znajdą się w zakładce „Poznaj projekty". Informacje można uzyskać również telefonicznie w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Olsztynie pod numerem 89 522 79 55 oraz 89 522 79 65.

źródło: WUP w Olsztynie

201319otbr-L

POWOLNE PRZETARGI OBWODNIC

INWESTYCJE\\\ Przed nami kolejne podejście do budowy obwodnic Olsztyna i Dywit, Szczytna oraz Pisza. Poprzednie przetargi unieważniono. Czy tym razem się uda?

W rządowym programie budowy stu obwodnic znalazło się pięć inwestycji z Warmii i Mazur. Jeszcze w grudniu Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ma podpisać umowę z firmą Budimex na budowę obwodnicy Smolajn. Powstanie ona głównie jako rozszerzenie ciągu drogi krajowej nr 51 o łącznej długości 1,76 km. Kontrakt opiewa na prawie 26 mln zł, a inwestycja ma być zrealizowana w ciągu 16 miesięcy (wyłączając zimy).

Sytuacja wygląda gorzej w przypadku trzech bardziej skomplikowanych zdań. Postępowanie przetargowe dla obwodnicy Szczytna zostało unieważnione ze względu na błędy formalne. W wypadku obwodnic Pisza oraz Olsztyna i Dywit wnioski zostały złożone poprawnie, jednak kwoty zaproponowane przez wykonawcę znacznie przekraczały te, które GDDKiA zarezerwowała na oba zadania. Drogowcy chcieli przeznaczyć tu 3,5 mln zł, natomiast złożona oferta opiewała na kwotę 11,5 mln zł.

Fot. Zbigniew Woźniak

Olsztyn wciąż czeka na północną obwodnicę, która połączy się z południową nitką obwodnicy miasta

Warunki nowych przetargów nie są jeszcze publiczne znane. — To wynika z przepisów — tłumaczy Karol Głębocki, rzecznik olsztyńskiego oddziału GDDKiA. — Ogłoszenia o przetargach skierowaliśmy do publikacji w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej. Niebawem ukażą się na platformie zakupowej GDDKiA. W treści opublikowanych ogłoszeń znajdą się szczegółowe informacje na temat zakresu zamówień i warunków udziału w przetargach.

Projektantów czeka trudne zadanie. Będą musieli liczyć się choćby z protestami mieszkańców. Przypomnijmy, że po protestach gminy Dywity w 2012 roku, Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie uchylił decyzję środowiskową dla północnej obwodnicy Olsztyna.

W przypadku obwodnicy Olsztyna i Dywit to już trzecie podejście do przetargu. Opracowywane studium korytarzowe ma objąć analizę obejścia Olsztyna zarówno po stronie zachodniej, jak i wschodniej. W przypadku korytarza zachodniego obwodnica Olsztyna będzie się zaczynała na końcu dzisiejszej obwodnicy Spręcowa (tuż za klasztorem), po czym poprowadzi do ronda Olsztyn Zachód na krajowej „szesnastce". W wypadku korytarza wschodniego obwodnica również będzie się zaczynała na wysokości wspomnianego klasztoru, a kończyła na „szesnastce", w okolicy węzła Wójtowo (tu powstanie nowy węzeł Łęgajny).

Jeśli chodzi o obwodnicę Dywit, to będzie łączyła się ona z obwodnicą Olsztyna i biegła do granicy administracyjnej miasta. W tym miejscu rozpocznie się przebudowa około 3-kilometrowego odcinka drogi krajowej 51 do skrzyżowania z ul. Sybiraków (wraz z rozbudową tego skrzyżowania). Na drodze planowanej inwestycji przepływa rzeka Wadąg, zapewne więc powstanie tu nowy most, który płynnie przejąłby ruch z obwodnicy Dywit i dalej w kierunku Olsztyna.

Z kolei dla obwodnicy Gąsek, w ciągu drogi krajowej nr 65, uzyskano decyzję środowiskową i zaczęły się prace nad II etapem studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego. Jego celem jest przygotowanie materiałów do przetargu na roboty budowlane. Na początku przyszłego roku drogowcy chcą wystąpić również o decyzję środowiskową dla ekspresowej „szesnastki" na odcinku od Mrągowa do Ełku. Przypomnijmy, że został tu wybrany tzw. wariant B o długości 77,5 km, który przebiega przez: Mrągowo — Baranowo (na południe od wsi) — Mikołajki — Woźnice — Orzysz (na północ od miasta) — Klusy — Chrzanowo — Ełk.

Andrzej Mielnicki

eprasa.pl 5c4bcef17e

CZAS NA POŁUDNIOWE MAZURY

SAMORZĄD Jeszcze dwa miesiąc temu mało kto wiedział o porozumieniu Południowe Mazury. Dziś o projekcie głośno jest nie tylko w regionie, bo jest on szansą na jego rozwój. Pomysłodawcy podzielili się swoją wiedzą podczas IV Kongresu Przyszłości.

Kongres Przyszłości to jedno z największych wydarzeń eventowych na Warmii i Mazurach. W tym roku odbył się w formie online. Jednym z tematów przewodnich była przyszłość naszego regionu. O rewitalizacji obszarów zmarginalizowanych, a także o tym, przed jakimi wyzwaniami stoją społeczności lokalne i samorządy, rozmawiali Paweł Cieśliński, starosta działdowski, Paweł Przybyłek, wicestarosta nidzicki, Andrzej Waldemar Nowicki, starosta piski, Jarosław Matłach, starosta szczycieński, którzy w czerwcu podpisali porozumienie Południowe Mazury.

Powiaty działdowski, nidzicki, piski, szczycieński to niemal 25 proc. obszaru województwa warmińsko-mazurskiego. Mają wiele cech wspólnych, ale i podobne problemy. Podjęte działania mają na celu m.in. spójność komunikacyjną, wyeliminowanie deficytów na drogach ekspresowych, zintegrowany transport pasażerski, sieć połączeń komunikacyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem obszarów wiejskich. Jak podkreślił Jarosław Matłach, starosta szczycieński, obszar ten zamieszkują ludzie, którzy po wojnie osiedlili się właśnie tutaj, na ziemiach odzyskanych.

Starostowie opowiadali o idei powstania Południowych Mazur, tworzonej strategii rozwoju oraz wsparciu rządowym i wojewódzkim.

Fot. archiwum GO

Południowe Mazury były jednym z tematów IV Kongresu Przyszłości. O projekcie opowiadali starostowie czterech powiatów

— Spośród naszych czterech powiatów powiat działdowski jest najbardziej wysunięty na zachód. Mimo że oddalony od Pisza i Szczytna, to mamy wspólne cele, założenia i problemy. O drogach możemy mówić wszyscy, bo potrzeby są ogromne. Nasze połączenie z lotniskiem w Szymanach i połączenie miedzy naszymi miastami powiatowymi to główne zadanie. Chcemy również prowadzić wspólną politykę dotyczącą służby zdrowia, oświaty. Nie na zasadzie rywalizacji i wyrywania sobie pacjentów czy uczniów, ale na zasadzie współpracy.

Wszystkie nasze powiaty są atrakcyjne turystycznie — mówił Paweł Cieśliński, starosta działdowski.

Paweł Przybyłek, starosta nidzicki: — Ideą powstania Południowych Mazur było stworzenie lepszych warunków do życia mieszkańcom, podnoszenie jakości życia, stworzenie lepszych warunków do inwestowania dla przedsiębiorców. Dzięki inwestycjom będziemy mogli zatrzymać młodzież, przyciągać ludzi do pracy i nasze małe ojczyzny nie zostaną zmarginalizowane.

Andrzej Waldemar Nowicki, starosta piski: — Alternatywą dla budowy drogi S16 jest — przy założeniu, że wszystko się uda — budowa drogi ekspresowej pomiędzy Działdowem, Nidzicą, Szczytnem i powiatem piskim do granic państwa.

Inicjatywa Południowe Mazury jest też dobrze postrzegana przez samorządowców, bo to szansa na zdobycie środków unijnych. Jak podkreślali starostowie, bez dobrej współpracy między powiatami tej strategii by nie było.

— A ta jest wzorowa. Wszystkie gminy przyłączyły się do porozumienia i wspólnych działań w kwestii opracowania strategii i jej głównych celów. Dzięki temu jesteśmy już na ukończeniu tworzenia strategii — zaznaczył Paweł Cieśliński.

Podobnego zdania był Paweł Przybyłek, wicestarosta nidzicki.

— Współpraca z samorządami układa się bardzo dobrze. Wiemy, jak duże możliwości daje pozyskiwanie środków na inwestycje w gminach. Demografia nie jest korzystna dla naszego powiatu, ale przez ostatnie lata intensywnie pracujemy, żeby zmienić tę sytuację. Inwestujemy w drogi. Dzięki trasie S7 kilka dni temu do starostwa wpłynął wniosek o budowę kolejnego McDonalda. Za chwilę, kiedy powstaną obwodnice, uwolnią nam się kolejne tereny inwestycyjne. W Janowcu Kościelnym do drzwi wójta już pukają inwestorzy. Siatka dróg nam pomaga. W Nidzicy mamy znakomite liceum, w którym zdawalność matur jest na poziomie 100 proc.. Mamy bardzo małe bezrobocie i walczymy o to, żeby u nas inwestowali przedsiębiorcy, którzy dadzą lepszą pracę naszym mieszkańcom.

Przygotowywane są specjalne programy na poziomie krajowym oraz samorządu województwa w ramach nowej perspektywy Regionalnego Programu Operacyjnego Warmia i Mazury na lata 2021-2027. Starostowie liczą, że marka Południowe Mazury wpisze się w nie na stałe.

— Jesteśmy już po pierwszym spotkaniu z ministerstwie. Rozmawiamy z rządem o wsparciu centralnym naszych pomysłów. Oby tak dalej — mówił Paweł Przybyłek.

— Dwa miesiące temu jeszcze mało kto wiedział że Południowe Mazury w ogóle istnieją. Obecnie rozmawia się o nas głośno w urzędach Marszałkowskim, Wojewódzkim i na szczeblu ministerialnym. Cieszymy się bardzo, że ten nasz nowy produkt stał się widoczny. Mamy nadzieję, ze z tych rozmów wyniknie coś, co przyniesie ogromne korzyści dla naszych czterech powiatów — podsumował Paweł Cieśliński.

ZUZANNA LESZCZYŃSKA

POŁUDNIOWE MAZURY W CYFRACH:

- obszar Południowych Mazur tworzą 4 powiaty, 22 gminy, w tym 12 wiejskich, 8 miejsko-wiejskich, i dwa miasta,
- z łączną powierzchnią prawie 6 tys. kmkw. zajmują one ponad 23 proc. powierzchni naszego województwa,
- liczba mieszkańców: 223 507 osób, co stanowi blisko 16 proc. mieszkańców regionu,
- 7897 osób — to wskaźnik migracji, który oznacza, że w latach 2010-2019 więcej osób opuściło Południowe Mazury, niż się tu osiedliło,
- układ komunikacyjny to droga ekspresowa S7, 5 dróg krajowych i 11 dróg wojewódzkich,
- drogi powiatowe i gminne to ponad 6 tys. km, co stanowi 21 proc. dróg tego typu w województwie,
- 5 linii kolejowych i regionalny port lotniczy w Szymanach pod Szczytnem,
- ścieżki rowerowe — tylko 96 km,
- w latach 2010-2019 największy przyrost dróg o powierzchni twardej ulepszonej odnotował powiat nidzicki ze wskaźnikiem wzrostu blisko 218 proc.

BIURO OGŁOSZEŃ GAZETY OLSZTYŃSKIEJ ZAPRASZA DO NOWEJ LOKALIZACJI

#DBAJMYOSIEBIE
NOŚ MASECZKĘ

89 539-74-80
89 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
Pracujemy od poniedziałku do piątku w godz. 7⁰⁰ do 15⁰⁰

Budynek Starostwa Powiatowego w Olsztynie, plac Generała Józefa Bema 5, parter
(wejście od ronda Bema)

39920otbs-E-K

eprasa.pl 5c4bcef17e

BARCZEWO JEST JUŻ BEZPIECZNE

BARCZEWO To była największa akcja ewakuacyjna w Barczewie. Blisko 1000 osób musiało opuścić swoje mieszkania na trasie przejazdu saperskiego transportu z niewybuchem wydobytym na jednej z budów. Miasto w sobotę przypominało linię frontu.

Fot. Zbigniew Woźniak

Już od rana w sobotę żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej pomagali w ewakuacji mieszkańców. Karetki pogotowia i samochody transportowe Czerwonego Krzyża zabierały z domów najbardziej chore osoby. Trafiały pod opiekę medyków. Starsi i chorzy znaleźli schronienie w punkcie ewakuacyjnym zorganizowanym w szkole podstawowej. Znajdujący się w izolacji lub na kwarantannie byli przewożeni do izolatoriów w Olsztynie. Im bliżej było do godziny, w której budynki miały być ewakuowane, tym więcej samochodów z całymi rodzinami opuszczało miasto. Kiedy do wydzielonego i zabezpieczanego zarówno przez policję, jak wojsko, osiedla przyjechał odział saperów, ewakuowana dzielnica Barczewa wyglądała na całkowicie opuszczoną.

Znaleziony w czwartek niewybuch, w piątek leżał jeszcze odgrodzony taśmą w miejscu, w którym został zabezpieczony przez operatora koparki pracującego na budowie. Pilnował go patrol policji. Dotarliśmy do pracownika, który znalazł niewybuch. Pocisk trafił w miejsce dzisiejszej budowy bloku na Zielonym Wzgórzu w Barczewie, prawdopodobnie podczas ostrzału znajdujących się tu stanowisk wojsk niemieckich broniących się przed natarciem sił czerwonoarmistów.

— To ja wykopałem ten niewybuch — mówi nam Piotr Wojniak, operator koparki z budowy na Osiedlu Zielone Wzgórze.

Piotr Wojniak, kiedy wspomina chwilę, w której zdał sobie sprawę z tego, że wykopał zardzewiały pocisk z czasu drugiej wojny światowej, ma pot na czole. Pracownik budowy wykazał się nie lada odwagą.

— Na początku wystawał tylko fragment. Po odkopaniu ręcznie okazało się, że to naprawdę niewybuch. Powiadomiliśmy służby — wspomina Piotr Wojniak.

Operator koparki, który odkopał pocisk, zachował zimną krew prawdopodobnie dlatego, że to nie pierwszy raz, kiedy trafił na niewybuch. W swoim zawodzie pracuje od 16 lat i wykopywał już podobnie niebezpieczne przedmioty, jak ten w Barczewie.

— Szczególnie tu w okolicy, na żwirowiskach można trafić na taką niespodziankę — mówi operator koparki. — Ja odkopałem w ten sposób kilka granatów — dodaje.

W PIĄTEK W POŁUDNIE

w barczewskim ratuszu obradował specjalny sztab kryzysowy. Dowódcy policji i wojska razem z burmistrzem miasta radzili, jak ratować mieszkańców położonego koło Olsztyna miasta przed niebezpieczeństwem eksplozji starego, zardzewiałego pocisku moździerzowego. Wojskowi byli oszczędni w słowach, jednak sytuację traktowali bardzo poważnie.

— To jest realne zagrożenie. Mamy do ewakuacji aż tysiąc osób z budynków mieszkalnych położonych na trasie przejazdu kolumny saperskiej — mówił nam ppłk Łukasz Buczkowski, dowódca 45 batalionu Lekkiej Piechoty z 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Również w piątek na klatkach wejściowych do ewakuowanych budynków strażnicy miejscy z Barczewa wywiesili informację o ewakuacji. A ta dotyczyła mieszkańców Osiedla Zielone Wzgórze, ulicy Warmińskiej, ulicy Nadrzecznej, ulicy Północnej, ulicy Widokowej i ulicy Wiejskiej.

Burmistrz Barczewa Andrzej Maciejewski zapewniał, że mieszkańcy są bezpieczni. Zgodnie z zapowiedzią burmistrza Barczewa wywiezienie znalezionego pocisku i ewakuację mieszkańców w sobotę zabezpieczali strażacy, policjanci oraz Wojska Obrony Terytorialnej. Działania nad cała akcją nadzorował Gminny Zespól Zarządzania Kryzysowego.

— Mieszkańcy w sobotę będą musieli na kilka godzin opuścić swoje mieszkania. Miasto przygotuje bezpieczne miejsce, w którym będzie można czekać na zakończenie akcji i powrót do domów — zapowiadał burmistrz Barczewa.

Powrót do domów tysiąca ewakuowanych mieszkańców będzie możliwy, według przewidywań burmistrza, na godzinę 12-13.

I było tak, jak zapowiedział Burmistrz.

W SOBOTĘ JUŻ OD RANA

terytorialsi pukali do drzwi mieszkań w blokach na ewakuowanym terenie. Specjalne transporty przewoziły chorych lub będących w kwarantannie do izolatoriów w Olsztynie. Starsze osoby mogły liczyć na pomoc służb medycznych. Żołnierze kolumnami przemierzali miasto. Policja zaczęła blokadę dróg wjazdowych do miasta.

Ci z barczewian, którzy trafili do punktu ewakuacyjnego w szkole podstawowej, mogli liczyć zarówno na wygodne miejsce na łóżku, kawę, herbatę, ale i na fachową opiekę medyczną towarzyszących im lekarzy. Również na terenie szkoły swój punkt zborny umiejscowiła straż pożarna. Zarówna ta zawodowa, jak i ochotnicza.

Ewakuowany teren opustoszał całkowicie do godziny 10. Ulice przypominały wymarłe. Przez blokadę została przepuszczona jedynie jednostka saperów, która dotarła do miejsca, w którym leżało niebezpieczne znalezisko operatora koparki.

Zabezpieczenie pocisku moździerzowego i sprawdzenie, czy nie ma w tym miejscu więcej wybuchowych niespodzianek, zajęło saperom ponad godzinę. Tuż po godzinie 12 zabezpieczony w specjalnej antywybuchowej beczce pocisk wyjechał z Barczewa. Barczewianie mogli odetchnąć i wrócić do swoich mieszkań.

Zabezpieczona była również trasa po której saperzy, już poza Barczewem, przewozili niewybuch. W godzinach 11-14 zamknięto drogę krajową nr 16 w okolicy Barczewa, na odcinku od Łęgajn do Barczewa, na wysokości skrzyżowania z drogą wojewódzką nr 595 w kierunku Jezioran.

Wjazd do Barczewa z DK16 był w tym czasie możliwy. Dla pojazdów poruszających się DK16 na trasie Olsztyn-Mrągowo przygotowano objazd drogami krajowymi nr 53 i 57 przez Szczytno i Biskupiec.

— To była bardzo sprawna akcja. Chcę podziękować wszystkim mieszkańcom, którzy tak karnie wykonali zalecenia sztabu kryzysowego, a także wojsku, policji, straży pożarnej oraz służbom medycznym uczestniczącym w sobotnim działaniu — mówi burmistrz Barczewa Andrzej Maciejewski.

Jak poinformowali saperzy, przyczyną ewakuacji był radziecki granat moździerzowy kalibru 120 mm. Akcja była o tyle niebezpieczna, że miał uszkodzony zapalnik. Niewybuch tego typu zawiera około 3 kg materiału wybuchowego, a jego pole rażenia może sięgać nawet 500 metrów.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 5c4bcef17e

MACIEK, NIE GŁASZCZ TERAZ KOTA!

OBYCZAJE\\\ W piżamie, przy pracujących rodzicach, w towarzystwie zabawek — tak uczą się dzieci w trybie zdalnym. Albo i nie uczą, bo akurat pochłania je coś zupełnie innego. Nasi rozmówcy opowiadają, jak w ich domach wygląda nauka zdalna.

O nauce zdalnej powiedziano już prawie wszystko. Wiadomo, że dzieci słabo się koncentrują, że dużo siedzą przed monitorami i marzą o szkolnej ławce. My zaglądamy do mieszkań, żeby się dowiedzieć rzeczy, których nie ma w raportach. A tak właśnie wygląda życie. To prawdziwe.

Fot. pixabay

Przy zdalnych lekcjach trudno o spokój

RODZINA NUMER 1

Janek (na prośbę naszych bohaterów ich imiona zostały zmienione — red.), ósmoklasista, to wzorowy uczeń. Jego mama nie musi się martwić o jego świadectwo. Nauka zdalna czy niezdalna, Janek zawsze sobie poradzi. Ambitny, zdolny, obyty z komputerem. Nic mu się nie zawiesza, nie sprawia kłopotu.

Do tej pory jego mama mogła spokojnie pracować w drugim pokoju. Wystarczały słuchawki na uszy i nie przeszkadzali sobie wzajemnie. Mąż przebywał dużo poza domem. Na przerwie Janek jeszcze ziemniaki do obiadu obrał, taki z niego pomocnik. Sytuacja się zmieniła, kiedy jego młodsza siostra Tosia przestała chodzić do przedszkola. Ma mocno obniżoną odporność i lekarz zadecydował, że lepiej, żeby była w domu.

— Przekupuję Tosię wszystkim, co się da, żeby tylko nie wchodziła do jego pokoju — mówi pani Monika, mama obojga. — Bo przy młodszej siostrze Janek nie może się skupić. Córka cały czas przeszkadza, śpiewa piosenki, nawet za kable ciągnie. Na początku dawałam Tosi drobiazgi, żeby tylko Jankowi nie przeszkadzała, żeby nie wchodziła do jego pokoju. Ale doszło już do tego, że wymusza na mnie prezenty. Wiem, że to moja porażka wychowawcza, ale nie widzę innego rozwiązania...

Pokój Tosi zasypują kolejne lalki, puzzle, klocki. Ledwo zmieścił się tam basen z kulkami i wymarzony namiot tipi. Pani Monika postanawia sobie, że jak tylko skończy się koronawirus i zacznie nauka stacjonarna, weźmie się za Tośkę. Już nie będzie jej ulegać. Bo będzie tak, że Janek skończy z czerwonym paskiem na świadectwie, a Tośka zamieni się w małą terrorystkę, która nie wytrzyma jednego dnia bez prezentów.

Z postanowienia wyrywa mamę Janka wiadomość od wychowawczyni zostawiona w dzienniku elektronicznym. Okazuje się, że chłopak od kilku tygodni nie logował się na lekcje. Wychowawczyni martwi się, czy nie jest chory. Okazuje się, że to nie pierwsza wiadomość od wychowawczyni. Ale pani Monika zajęta zamawianiem nowych rzeczy dla Tosi i swoją pracą dawno nie sprawdzała dziennika elektronicznego. Po długiej rozmowie okazało się, że Janek nie był obecny na lekcjach, bo grał w gry. W jednej z nich osiągnął najwyższy poziom.

RODZINA NUMER 2

„Zdrowaś Mario, łaskiś pełna...” i „Kto Ty jesteś? Polak mały!” — najłatwiej zapamiętać podczas popołudniowego spaceru. Pola, pierwszoklasistka, powtarza słowa ze swoją mamą. Jedno na religię, drugie na etykę. Po spacerze będą literki do napisania, liczenie i praca plastyczna. Zejdzie do wieczora.

W grudniu znów to samo. Mikrofon znów się zawiesił, a Pola została wywołana do ekranu. Macha rękami, daje znaki, że już za moment, już za chwilę... Klik. Czyta. Nie może się skupić, bo kolega z ekranu głaszcze kota.

— Maciuś, nie głaszcz teraz kota, słuchaj, jak Pola ładnie czyta — motywuje nauczycielka.

— Ale to mnie uspokaja — odpowiada prędko chłopiec. Jemu mikrofon chyba się nie zawiesza.

Ktoś się chwali, że ma urodziny. W przedpandemicznym świecie rozdałby wszystkim cukierki, a w klasie gruchnęłoby gromkie „Sto lat”. Dziś jest inaczej, wszyscy naraz muszą włączyć mikrofony. Wspólne wirtualne „Sto lat” trzeszczy i wwierca się w uszy.

Potem jest długa cisza, która zaczyna niepokoić mamę Poli. Ekran jest zgaszony, a Pola robi zdjęcia swoim aparatem.

— Zorientowałam się, że moje misie nie mają zdjęć — pospiesznie tłumaczy mamie, która zagląda do pokoju.

— Rozumiem — jej mama próbuje wejść w skórę znużonej siedmiolatki. — To świetny pomysł do zrealizowania po lekcjach. Ale najpierw angielski.

Klik. Nauczycielka pojawia się na ekranie.

— Nie rób teraz balonów, Grzesiu — strofuje. — Amelko, a gdzie ty jesteś? Jak to bawisz się na dywanie?

Obrażona Pola mówi zdezorientowanej pani, że mogła dalej fotografować pluszaki, skoro Amelka może się bawić.

Religia. Czy ktoś ma jakieś pytania na początek?

— Ja mam! — klik w mikrofon i zgłasza się Pola. — A kiedy przerwa?

„Zdrowaś Mario...” wykute na blachę, ale Pola nie chce mówić. Co innego Antek. Dobrze mu idzie.

— Antoś, nie baw się myszką, jak się modlisz! — zwraca uwagę katechetka.

RODZINA NR 3

Katarzyna ma wrażenie, że już nigdy nie wyjdzie z tego domu. Dwuletnia córka chwyta ją za nogę i jak co rano, robi awanturę. Codziennie wieczorem tłumaczy córce, że będzie musiała wyjść, że mała zostanie przecież pod opieką taty, ale wiadomo, to jeszcze małe dziecko.

Kaśka znów nie zjadła śniadanie, bierze za rękę starszego syna i dwa laptopy. Uciekają kilka ulic dalej. Tam rodzice Kaśki czekają na nich z gotowym śniadaniem, kawą i ciszą. Michał, syn Katarzyny połyka kanapkę i loguje się do Microsoft Teems.

„Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Pierwsza jest religia. W tym czasie Kasia otwiera swojego laptopa i odbiera telefon od klienta. Cyferki w Excelu szaleją.

— Przez jakie „ż” pisze się żyrafa? — pyta nagle Michał.

Siedzą razem w pokoju, bo w drugim jej tata pracuje zdalnie.

— Przez „ż” z kropką się pisze — odpowiada.

Ale nie synowi, tylko niechcący klientowi, z którym akurat rozmawia przez telefon. Przypatruje się synowi.

— Jak to, wyszedłeś w piżamie?

POLONISTKA Z WARMII

Nauczycielka, z którą rozmawiam, mówi, że nic jej nie zaskoczy. Półnaga matka ucznia, która przemyka przed ekranem, krzyczące rodzeństwo, uporczywe szczekanie psa. Jednak hitem były przekleństwa wypowiadane przez jednego z ojców dziecka, nieświadomego, że jego córka zostawiła włączony mikrofon.

— Ten pan odbywał chyba jakąś ważną rozmowę służbową — opowiada. — Bardzo się zdenerwował i rzucił siarczystą wiązanką. Jako że to właśnie tata mojej uczennicy zawsze pojawiał się na zebraniu i był bardzo zaangażowany w życie szkoły, zdziwiłam się bardzo — opowiada. — Zawsze uprzejmy, szarmancki. Całe szczęście wszyscy już opuścili spotkanie online, zostałam tylko ja, bo czekałam na mamę pewnej uczennicy. Więc nie narobił sobie wstydu przed innymi dziećmi.

Albo inna sytuacja. — Mama pewnego ucznia głośno komentowała, że materiał, który omawiam z uczniami, jej się nie podoba. Chyba nie miała świadomości, że ją słychać. Albo robiła to specjalnie — dodaje nauczycielka.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

> NAUCZYCIELKA MÓWI NAM, ŻE NIC JEJ NIE ZASKOCZY. PÓŁNAGA MATKA UCZNIA, KTÓRA PRZEMYKA PRZED EKRANEM, KRZYCZĄCE RODZEŃSTWO, UPORCZYWE SZCZEKANIE PSA. JEDNAK HITEM BYŁY PRZEKLEŃSTWA WYPOWIADANE PRZEZ JEDNEGO Z OJCÓW DZIECKA, NIEŚWIADOMEGO, ŻE JEGO CÓRKA ZOSTAWIŁA WŁĄCZONY MIKROFON.

Na stronie obok (11) piszemy o aktywności fizycznej w czasach pandemii i konsekwencjach jej braku. Warto poznać rodziców — rozmówców naszej reporterki, dla których wspólny wysiłek jest jednym ze sposobów budowania relacji z dzieckiem.

Od autorki:
Pewnego popołudnia moją siedmioletnią córkę odwiedziła jej koleżanka. Kiedy odbierała ją mama, zdziwiła się, że z Ady fryzury nie zostało zupełnie nic.
— A co tu się działo? Czemu masz taki bałagan na głowie? — spytała.
— Bo ja słuchawki zakładałam, wzięłam od Michasi — tłumaczy.
— A po co słuchawki? — dopytuje jej mama.
— A bo my się w szkołę bawiłyśmy — odpowiada.

eprasa.pl 5c4bcef17e

MOŻNA ZDOBYĆ NAWET ŚNIEŻKĘ!

ZDROWIE Dzieci pozamykane w domach i chrupiące przed monitorem chipsy? Taki obraz rysują media, które ostrzegają, że podczas nauki zdalnej dziecko może jedynie nabawić się dodatkowych kilogramów. Szukamy przykładów, że może być inaczej.

Z Mariolą znamy się od lat. Zgadza się porozmawiać ze mną do Gazety, ale muszę zmienić jej imię. Ostatnie nasze dyskusje to kłótnie dotyczące aktywności dzieci. Jak mówi, ona swojego syna Krzysztofa po lekcjach z domu nie wypuści.

— Ciemno, zimno. Nie ma co ryzykować — tłumaczy. — Psa by z domu nie wygonił. Głowa go boli po nauce, tyle ma materiału. Niech sobie pogra. Dzieci teraz mają ciężko, po co odbierać mu tę przyjemność.

Krzysztof za rok skończy szkołę podstawową. Jego mama żali się, że po wiosennym lockdownie sporo przytył.

— Wiosną nie było ciemno... — wtrącam nieśmiało.

— No, nie było, ale tak samo wyczerpująco było — Mariolka prędko usprawiedliwia syna. — Ze mną nie chciał wychodzić, a z kolegami wtedy zabroniono. Nie pamiętasz, jak jeździła policja i krzyczała z radiowozów „Zostań w domu"?

Jak mam nie pamiętać!

Fot. archiwum prywatne

Michał Wawrzyniak: Ruch to nie tylko zdrowie, ale też fajna więź z synem

TYLKO LAS OCALI NAS

Mieszkałam w mieszkaniu bez balkonu. To właśnie wtedy zaczęłam biegać z córką. Trzy razy wykręciłam się od mandatu.

— Albo będę biegać, albo oszaleję — mówiłam zdziwionym mundurowym, przed którymi akurat nie zdążyłam uciec.

Las, dopóki go jeszcze nie zamknęli, był wytchnieniem. Moja wówczas niespełna siedmioletnia córka przebiegła swoje pierwsze 5 km w życiu. To był czas, kiedy nie kazali już zostawać w domu, ale policjanci i żołnierze nadal krążyli ulicami. Biegałyśmy w maseczkach i radośnie machałyśmy do funkcjonariuszy. Były też spacery. Do sklepu po mleko szłyśmy na drugi koniec miasta. Wszystko po to, żeby wyjść i się zmęczyć.

W jednej z ogólnopolskich gazet znajduję tekst o tym, że dzieci w tych pandemicznych czasach nie wychodzą z domów. Tekst trafia do sieci. Komentujący w większości się buntują. Oni wychodzą z dziećmi codziennie. Nie wiedzą, jak to możliwe, żeby wyjście z domu na świeże powietrze było niewykonalne. Buntuję się razem z nimi. Ktoś prosi o więcej empatii, bo przecież nie każdy ma pracę zdalną i stuka paluszkami w klawiaturę. Jak siłę ma znaleźć ktoś, kto rano wychodzi do pracy, a wraca po zmroku? Głodny i zmarźnięty?

JAKI OJCIEC, TAKI SYN

Michał Wawrzyniak z Olsztyna w budowlance robi od lat. Zamontuje drzwi i okna, zna się na instalacjach. Po pracy powinien leżeć do góry brzuchem, ale zamiast tego uczy się jeździć na deskorolce. Jego 10- letni syn Olek śmiga w tym czasie hulajnogą po skateparku. Młody tata nie może być przecież w tyle.

— W moim domu nie ma telewizora — mówi. — Syn wie, że ze mną spędza się czas aktywnie.

Pandemia koronawirusa nie jest żadną przeszkodą dla nich.

— Co roku zdobywamy Śnieżkę, ale za każdym razem dorzucamy jeszcze więcej kilometrów — opowiada. — W tym roku syn zrobił w górach 90 km.

Michał jest olsztyńskim biegaczem. Kiedy trenuje, jego syn w tym czasie jedzie obok rowerem. Na basen nie idą na godzinę.

— Nasz rekord to 10 godzin na pływalni — śmieje się. — Pamiętam jak dziś, to było we Wrocławiu...

Tylko z nartami nie poszło łatwo. Olek długo nie chciał się do nich przekonać, a Michał nie z tych, co będą zmuszać. Sytuacja się zmieniła, kiedy Olek na jednym z filmików obejrzał swoją ciocię jeżdżąca na nartach.

— Chciał natychmiast się spakować i spróbować swoich sił — wspomina ze śmiechem. — Gotowy był nawet do tego, żeby spać w samochodzie. Już od trzech lat jeździ regularnie na nartach. O godz. 21 trzeba go siłą ze stoku ściągać.

Olek, kiedy wypoczywa w Łebie, biega, buduje szałasy i bunkry. A kiedy jest zwykły rok szkolny, obowiązki, nauka zdalna, to co?

— Dzieci uczą się przez naśladowanie — odpowiada Michał. — Kwestia, co się dziecku pokaże. My byliśmy zawsze aktywni, bez względu na pandemię.

Jak mówi nasz rozmówca, wspólna aktywność — oprócz zdrowia i ruchu — daje przede wszystkim radość i zadowolenie. — Mój syn poznaje nowych ludzi, uczy się przyrody i sprawdza w różnych sytuacjach. Ale najważniejsze jest to, że tworzymy relację i fajną więź. — podsumowuje z uśmiechem.

DODATKOWA LEKCJA PRZYRODY

Termos, kanapki, latarki, peleryny... 9-letni Olek i jego 11-letnia siostra Emilka z Unieszewa (gm. Gietrzwałd) są gotowi do wyjścia. A, jeszcze kawałek czekolady. Przyda się przy spadku energii.

Czterogodzinny spacer po lesie jest już ich rytuałem rodzinnym. Ich mama Ewa nie wyobraża sobie innego scenariusza na niedzielę.

— Ta tradycja narodziła się, zanim powstała nauka zdalna — mówi. — Moje dzieci mają o tyle dobrze, że mieszkamy na wsi, więc wyjść mogą z domu zawsze.

Za to, żeby pojeździć rowerem, poszaleć na hulajnodze czy na rolkach, trzeba by jechać do miasta.

— My tu nie mamy odpowiedniej infrastruktury do tego typu sportów — tłumaczy. — Ale za to moje dzieci wspinają się na drzewa, biegają, wędrują. Olek ostatnio zjechał po liściach z wąwozu i był przeszczęśliwy.

Niektórzy rodzice skarżą się, że nie mają czasu, żeby wyjść z dziećmi z domu.

— Trochę jest w tym prawdy, bo moja Emilka rzeczywiście ma tyle nauki i codziennie pisze sprawdzian, że kiedy kończy lekcje, jest już ciemno. Ale zostaje właśnie ta niedziela... Spędzamy ją bez telefonu, bez Teamsa (Microsoft Teams, platforma internetowa, którą wiele dzieci wykorzystuje do nauki zdalnej — red.).

Wyjście do lasu bywa kojące.

— Wielogodzinna wspólna wędrówka to okazja do rozmów, nawet trudnych. Wyjście do lasu nie wymaga pieniędzy, ekwipunku, wielkiej organizacji. To też lekcja przyrody. Moje dzieci uczą się rozpoznawać tropy, poznają drzewa. Warszawiacy za takie coś daliby duże pieniądze — żartuje pani Ewa.

Olka energia rozpiera. Często wychodzi z domu pokopać piłkę. Sam.

— Mieszkamy z mamą, która jest w grupie ryzyka — tłumaczy pani Ewa. — Dlatego ograniczamy kontakt z innymi dziećmi. Ale to nie przeszkadza synowi, żeby potrenować samodzielnie.

Z pasji to wędrówek zrodził się raczkujący profil na Instagramie @ewka.koneffka. Pani Ewa opisuje tam bardzo obrazowo i sugestywnie rodzinne wycieczki. Można przy niej nauczyć się fachowego słownictwa.

— Dzisiaj zaczęliśmy normalnie, szliśmy linią (drogą leśną), pod ulubioną zwyżką (amboną) popas, potem wekslem (ścieżką wydeptaną przez zwierzynę) na Gelwezę (nazwa łąki), a tam zdziwienie — gigantyczne żeremia (dom bobrów — naprawdę największe, jakie w życiu widziałam, ze trzy metry wysokości!). Obok nich pasła się kózka (samica sarny) z pięknym lusterkiem (białym futerkiem na pupie) i fartuszkiem (charakterystycznym fragmentem lustra u kóz). Poszliśmy dalej wekslem do borsuczych nor i obok lizawki (sól wystawiona dla zwierząt), przez zrąb na linię i do domu — tak brzmi jeden z jej wpisów.

CO NA TO DIETETYK?

Czy nauka zdalna może być usprawiedliwieniem dla wyższej wagi naszych dzieci? Pytam o to dr inż. Annę Hinburg, dietetyk kliniczną z Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Olsztynie.

— Tak rzeczywiście może być, ponieważ styl życia się całkowicie w takim momencie zmienia — moja rozmówczyni szybko odziera mnie ze złudzeń.

Ale...

— Fakt, że dzieci, które do tej pory były aktywne fizycznie, ciągle są dalej aktywne fizycznie. Dodatkowo u dzieci uczących się zdalnie brakuje stabilności dnia: ubierania się, chodzenia, bawienia na przerwach, planowania wspólnego czasu, również aktywnego. To ostatnie o pewien procent się obniżyło. Siedzenie w domu wpływa na nas, powoduje lenistwo, mniejsze chęci na uprawianie jakiegoś sportu. To chyba koduje się w naszej głowie. Również u dorosłych. Może gdybyśmy naszą pracę wykonywali z miejsca, do którego się przemieszczamy, byłoby inaczej. Dzieci na lekcje online często stawiają się w piżamach, dresach. Brak aktywności w ciągu dnia, czyli te minimum 45 minut dziennie, będzie na pewno potęgowało zwiększenie masy ciała. Siedzenie w domu zwiększa także chęć na podjadanie.

A co z bohaterami tekstu, którzy są gotowi szczyty zdobywać?

— Zawsze na dzieci wpływ mają rodzice i ich styl życia — odpowiada Anna Hinburg.

DIETETYK: SIEDZENIE W DOMU POWODUJE LENISTWO, MNIEJSZE CHĘCI NA UPRAWIANIE JAKIEGOŚ SPORTU. TO CHYBA KODUJE SIĘ W NASZEJ GŁOWIE. RÓWNIEŻ U DOROSŁYCH. SIEDZENIE W DOMU ZWIĘKSZA TAKŻE CHĘĆ NA PODJADANIE.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA
a.tchorzewska@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 7 grudnia 2020 r. do 28 grudnia 2020 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do ***zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie.***
Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **bip.olsztyn.eu.**

PREZYDENT OLSZTYNA

146420otbr-a-M

eprasa.pl 5c4bcef17e

Święta z Fundacją pachną dobrem!

Masz moc!

Włącz się do akcji!

GAZETA OLSZTYŃSKA. DZIENNIK ELBLĄSKI. nasz olsztyniak.pl

65720otbs-B-K

TRAMWAJE PRZED SĄDEM

OLSZTYN Nie kończą się problemy z wyborem wykonawcy rozbudowy linii tramwajowej. Wpadliśmy w błędne koło, czas ucieka, a firmy biją się o duży kontrakt.

Wybór pierwotnie wybranego wykonawcy nowej linii tramwajowej został — przypomnijmy — unieważniony. Uwzględniono odwołanie firmy Polimex, która wskazała, że zwycięzca przetargu, krakowska spółka ZUE, nie ma wymaganego doświadczenia. Krajowa Izba Odwoławcza przyznała jej rację. W efekcie unieważniono rozstrzygnięcie przetargu i wykluczono jego zwycięzcę. Krakowska spółka podważyła decyzję KIO, składając wniosek do Sądu Okręgowego w Olsztynie. Orzeczenia sądu jeszcze nie ma.

— Dzisiaj podpisałem wybór kolejnej firmy, która kwalifikuje się do podpisania umowy. To Polimex. Ma 10 dni na złożenie kompletu dokumentów. W tym czasie — jak myślę — sąd rozstrzygnie sprawę — mówi Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna. — Nie mogę się wypowiadać jednoznacznie, ale przypuszczam, że sąd oddali wniosek spółki ZUE.

— W trakcie tych 10 dni, które Polimex ma na przygotowanie, inne firmy mogą złożyć odwołanie, co do mojego rozstrzygnięcia. Będą mieli prawo — oczywiście w razie posiadania argumentów — wnosić o oddalenie firmy Polimex. Wtedy cała sytuacja może się powtórzyć — wyjaśnia prezydent.

I dodaje: — Firmy walczą dziś o zdobycie kontraktów. Szczególnie o duże, a nasz z pewnością taki jest. Mogą więc się pojawić różne sytuacje.

Jaka jest zatem przyszłość tej inwestycji?

— Spotykamy się z takimi sytuacjami. Wiele rozstrzygnięć było już zaskarżanych do KIO. Radziliśmy sobie z tym. Co prawda nie mieliśmy jeszcze skarżenia kolejnych rozstrzygnięć w jednym kontrakcie, ale jeśli ktoś będzie miał argumenty i stwierdzi, że warunki kontraktowe wskazują na nieprawidłowości, a my tego nie zauważyliśmy, to może być tak, że odwołanie się pojawi — nie kryje Grzymowicz. — Wtedy wkroczy KIO, a od niej jest jeszcze odwołanie do sądu. Teraz to błędne koło przerabiamy.

Rozstrzygnięcie prezydenta pojawi się w Biuletynie Informacji Publicznej. Wtedy strony biorące udział w postępowaniu mogą w ciągu 10 dni złożyć odwołanie od rozstrzygnięcia do KIO. W razie braku odwołań miasto czeka jeszcze tzw. kontrola uprzednia do prezesa Urzędu Zamówień Publicznych. Dopiero po sprawdzeniu rozstrzygnięcia i akceptacji miasto będzie mogło podpisać umowę z wykonawcą.

PAWEŁ JASZCZANIN
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

> KRAJOWA IZBA ODWOŁAWCZA TO INSTYTUCJA POWOŁANA W 2007 ROKU W CELU ROZPOZNAWANIA ODWOŁAŃ WNOSZONYCH W TOKU POSTĘPOWAŃ O UDZIELENIE ZAMÓWIEŃ PUBLICZNYCH.

KOPERNIKAŃSKA KULA BĘDZIE JAK NOWA

Trwa renowacja tzw. Kuli Kopernika, pomnika postawionego prawie pół wieku temu na zboczu zamkowej góry w Kurzętniku. Betonowy monument był w złym stanie technicznym, a jego powierzchnie poszarzały. Wymagał remontu.

Pomnik poświęcony Mikołajowi Kopernikowi został ustawiony w 1973 roku przy Szlaku Kopernikowskim w 500. rocznicę urodzin astronoma. Według historycznych zapisów, właśnie szlakiem przez Kurzętnik miał podróżować Mikołaj Kopernik z Torunia do zamku w Lubawie, który zamieszkiwał Tiedemanem Giese, biskup chełmiński, z którym astronom się przyjaźnił. Tędy miał także podróżować do Olsztyna.

Zarówno sam pomnik, jak i jego otoczenie, wymagało gruntownej odnowy. Kula poszarzała, beton się kruszył, a w niektórych miejscach zaczęły pokazywać się pręty zbrojeniowe. Impulsem do rozpoczęcia renowacji był konkurs „Łączy nas turystyka".

— Pod koniec września gmina Kurzętnik podpisała z zarządem naszego województwa umowę o dofinansowanie projektu „Śladami Kopernika – odnowienie pomnika poświęconego Mikołajowi Kopernikowi wraz z zagospodarowaniem przestrzeni publicznej w Kurzętniku". Nasza gmina pozyskała dofinansowanie w wysokości 15 tys. zł — mówi wójt Wojciech Dereszewski.

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Kula Kopernika w Kurzętnku

Całkowity koszty przedsięwzięcia wynosi 39 tys. zł, z czego prawie 4,5 tys. to wkład partnera, którym jest Gminne Centrum Kultury w Kurzętniku. Resztę środków wyłoży budżet gminy.

— Odnowiliśmy mniejsze kule, które są elementem ozdobnym ścieżki prowadzącej do pomnika, a obecnie trwa pokrywanie specjalnym preparatem powierzchni monumentu. Wcześnie zostały uzupełnione ubytki i spękania nawierzchni kuli — wyjaśnia nadzorujący prace Andrzej Pruszewicz, szef Zakładu Gospodarki Komunalnej w Kurzętniku.

Stanisław R. Ulatowski

eprasa.pl 5c4bcef17e

OTWIERAMY SERCA, ZAPEŁNIAMY SKARBONKI

POMOC\\\ Choć są jeszcze dziećmi, przeszli więcej niż niejeden dorosły. Zmagają się z ciężkimi chorobami, wymagającymi skomplikowanego leczenia. Ale nie tracą nadziei i walczą. Wspiera ich Fundacja „Przyszłość dla Dzieci". Ty też możesz pomóc.

Właśnie startuje coroczna akcja „Gwiazdka z Przyszłością", w której Fundacja zbiera pieniądze i produkty. Dzięki nim chore i niepełnosprawne dzieci z Warmii i Mazur dostaną 500 gwiazdkowych prezentów.

— Niestety sytuacja covidowa powoduje, że wielu rzeczy nie możemy zrealizować — przyznaje Iwona Żochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacji „Przyszłość dla Dzieci". — Ale nie możemy też powiedzieć naszym podopiecznym: „Poczekajcie". Stan ich zdrowia na to nie pozwala. Oni nadal muszą być leczeni i rehabilitowani. Dlatego będziemy starali się zebrać pieniądze, ale też przygotować radosne upominki na święta, żeby choć przez chwilę mogli poczuć się wesołymi dziećmi i zapomnieć o swoich przypadłościach.

Ponieważ szkoły są zamknięte, nie będzie tradycyjnych zbiórek pieniędzy.

— W związku z tym serdecznie zachęcamy wszystkich do wejścia na naszą stronę www.przyszloscdladzieci.org — mówi dyrektor Fundacji. — Tam udostępniliśmy specjalną skarbonkę „Gwiazdka z Przyszłością". Każdy może założyć swoją skarbonkę, określić kwotę którą chciałby zebrać i zbierać razem z nami na upominki, ale także na leczenie i rehabilitację naszych podopiecznych. Dzieci, czy to w przedszkolu, czy same w domach, razem z nauczycielami będą mogły przygotować „Skarbonkę z gwiazdką" i w okresie przedświątecznym odkładać pieniądze. Następnie, środki będą wpłacane przez rodziców na stronie Fundacji. Akcję tę skierowaliśmy do ciągle działających przedszkoli, ale także do uczniów młodszych klas szkół podstawowych.

Do akcji włączyło się już kilkanaście placówek oświatowych z regionu. Jedną z nich jest Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Lubawie.

Fot. archiwum Fundacji

— Akcja zaczęła się w środę i potrwa dwa tygodnie — wyjaśnia Małgorzata Niedźwiedzka, psycholog szkolny. — Otworzyliśmy wirtualną skarbonkę, na którą uczniowie wraz z rodzicami mogą dokonywać przelewów. Żeby pobudzać kreatywność uczniów, ze strony można ściągnąć wzór i w oparciu o niego własnoręcznie wykonać skarbonkę. Jednak podstawą będą wpłaty dokonywane za pośrednictwem internetu — tłumaczy nasza rozmówczyni.

Jednym z podopiecznych Fundacji jest Bartłomiej Kosakowski. Chłopiec cierpi na dziecięce porażenie mózgowe prawostronne, wadę wzroku oraz wadę serca. Jego mama wraz z koleżanką postanowiły włączyć się w fundacyjną akcję. Wolontariuszki zorganizowały zbiórkę słodyczy i zabawek na terenie Myszyńca.

— Zaczęłyśmy dokładnie 30 listopada — opowiada mama Bartłomieja. — Paczki odbieramy codziennie wieczorem, o ile uda nam się coś zebrać. Wszystko odkładamy do kartonów, a następnie przekazujemy fundacji. W tych działaniach wspiera nas kilka lokalnych sklepów. W jednym z nich postawiono wózek, do którego klienci mogą odkładać towary przeznaczone na zbiórkę. Do tej pory udało nam się zebrać czekolady, batoniki, ciasta, żelki i czekoladowe Mikołaje. Od przedsiębiorców zajmujących się handlem zabawkami otrzymałyśmy kilka paczek, ale ich nie otwierałyśmy ich, więc nie wiemy, co jest w środku.

Podobne zbiórki będą prowadzone także w stolicy regionu między 11 a 13 grudnia.

Fundacji „Przyszłość dla Dzieci" pomagają zarówno instytucje państwowe, jak i firmy prywatne.

— Przygotowują one albo paczkę dedykowaną konkretnej rodzinie, albo przygotowują po kilka-kilkanaście paczek od swojej firmy bądź pracowników — opowiada Iwona Żochowska-Jabłońska. — Od wielu lat wspiera nas Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Olsztynie. Co roku wspierają nas też inne firmy, m.in firma Staniszewscy, która przekazuje pieniądze i która przygotowała kilka paczuszek dla naszych dzieciaków. Włączyła się także firma Aurora, która co roku przygotowuje większą paczkę dla jednej z rodzin. Zachęcamy, by takich firm było jak najwięcej.

> **IWONA ŻOCHOWSKA-JABŁOŃSKA:** NIE MOŻEMY POWIEDZIEĆ NASZYM PODOPIECZNYM: „POCZEKAJCIE". STAN ICH ZDROWIA NA TO NIE POZWALA.

Do akcji „Gwiazdka z Przyszłością" przyłączają się również muzycy. Kompozytor i gitarzysta rockowy Said Stępniewski wraz z grupą znajomych przygotował niezwykłą atrakcję.

— Powstała piękna pastorałka, w której Said oraz artyści śpiewają wraz z podopiecznymi naszej fundacji — nie kryje radości szefowa fundacji. — To również ma na celu szerzenie informacji o naszej organizacji i akcjach, jakie prowadzimy. To także piosenka, która wprowadza nas wszystkich w świąteczny nastrój. Nasze dzieciaki nagrały z artystami naprawdę świetny, nowoczesny utwór, którego dobrze się słucha. Każdy w tym świątecznym czasie może ją sobie włączyć, otworzyć serce, sięgnąć po telefon i dokonać wpłaty — zachęca Iwona Żochowska-Jabłońska.

PAWEŁ SNOPKOW
p.snopkow@gazetaolsztynska.pl

FUNDACJA PRZYSZŁOŚĆ DLA DZIECI

Zeskanuj kod QR lub wejdź na www.**przyszloscdladzieci**.org. Możesz też wpłacać pieniądze na konto fundacji: **21 1240 1590 1111 0010 2531 7517** z dopiskiem „Gwiazdka z Przyszłością".
Liczy się każda kwota!

65720otbs-C-K

eprasa.pl 5c4bcef17e

ŚMIECHEM ROZPĘDZAJĄ MROK

TEATR Przechodnie zatrzymywali się i ze zdumieniem kręcili głowami na widok roznegliżowanych ludzi zjeżdżających z okna kamienicy po prześcieradle. Co się tam wydarzyło, wyjaśnia nam Michał Kaźmierczak z Olsztyńskiego Teatru Ulicznego.

Fot. archiwum OTU

Idziesz olsztyńską, pochmurną starówką. Zasłaniasz się szalikiem, chroniąc od wiatru. Mijając ulicę Prostą, nie spodziewasz się żadnych atrakcji, a już na pewno skandalu, golizny czy seksafery. Nagle otwiera się okno jednej z kamienic i po linie utkanej z prześcieradeł w pośpiechu zjeżdża na dół niekompletnie ubrana dziewczyna. Przystajesz zdziwiony. Czyżby czyjaś żona wróciła szybciej z konferencji, płosząc kochankę? Chcesz ruszyć dalej. Ale chwilę po dziewczynie bez bluzki zjeżdża młody mężczyzna w rozchełstanej koszuli i bokserkach. Biegnąc, znika za rogiem w samych skarpetkach. Czyżby para kochanków nakryta w nieodpowiednim miejscu i czasie? Po chwili po prześcieradłach zjeżdża kolejny mężczyzna w samych majtkach, po nim dziewczyna w halce i seksownych pończochach i jeszcze kilka osób. Wszyscy uciekają gdzieś w popłochu.

— Co tam się dzieje?! Teraz to już chyba prawdziwa orgia — ciśnie się na usta.

Na koniec w oknie, skąd wyskakiwali uciekinierzy, pojawia się jeszcze jedna dziewczyna — w ponętnej pozie, siedząc na parapecie, z nonszalancją zapala papierosa. Rozlegają się brawa nagrywającego to gdzieś z oddali kamerzysty.

Okazuje się, że to nie orgia, nie seksafera, a happening artystyczny inspirowany dziełem najsłynniejszego na świecie graficiarza Banksy-ego „Well Hung Lover". Choć tu charakter sceny i jej przekaz są trochę inne, mniej dosadne od oryginału. Na grafice Banksego widzimy jak elegancki pan w garniturze wychyla się z okna, za jego plecami stoi kobieta w bieliźnie. Chcąc dostrzec potencjalnego kochanka mężczyzna wytęża wzrok, dłonią osłaniając się od światła. Tak się stara, a nie widzi zawieszonego, trzymającego się jedną ręką gzymsu nagiego mężczyzny dyndającego tuż pod jego nosem. Najciemniej zawsze pod latarnią.

Olsztyński Teatr Uliczny, tworząc teatralny odpowiednik tej sceny, podszedł do tematu bardziej zabawowo. Na pomysł wpadał Michał Kaźmierczak, jeden z artystów OTU.

— Z początku myśleliśmy, żeby zrobić jednego uciekającego kochanka po linie zrobionej z prześcieradeł. Wpadliśmy jednak na pomysł, żeby sytuację doprowadzić do absurdu, czyli zrobić taki ciąg uciekających kochanków i kochanek w przeróżnych, coraz to dziwniejszych ubraniach — mówi.

Rozśmieszająca do łez scena jest do znalezienia na profilu facebookowym Olsztyńskiego Teatru Ulicznego.

— Nie spodziewaliśmy się, że wokół tego wydarzenia tyle się zadzieje. Myśleliśmy, że zobaczy to kilku przypadkowych przechodniów, a filmik wrzuciliśmy na swoja stronę bardziej ku pamięci. Jakie było nasze zdziwienie, gdy się okazało, że obejrzało go już kilkanaście tysięcy osób — opowiada Kaźmierczak.

— Czasy smutne, kultura na żywo niedostępna, zakaz zgromadzeń. Trzeba było wymyślić coś niekonwencjonalnego, żeby nie dać się temu marazmowi. Cieszy nas, że ludzie to podchwycili, że im się spodobało — zauważa aktorka OTU Beata Kulgajuk, jedna z uciekających.

To nie pierwsza uliczna akcja artystów — kilka tygodni temu można ich było zobaczyć tańczących na środku Starego Miasta. Z głośnika, który mieli ze sobą leciało Voo Voo i ich „Się poruszam".

— Odbiór był bardzo pozytywny, ludzie się przyłączali, mówili że to fajne, że próbujemy rozruszać świat. To nas zmotywowało do tego, żeby zrobić coś więcej. Na naszym cotygodniowym spotkaniu wymyśliliśmy „Uciekających kochanków" — opowiada Michał Kaźmierczak.

Kochankowie najpierw mieli uciekać z okien mieszkania jednej z artystek grupy. Okazało się za wysoko. Wtedy wpadli na pomysł, że o współpracę poproszą mieszczące się poniżej biuro architektoniczne. Ci z chęcią udostępnili lokal. Nie sposób nie zapytać o te powiązane prześcieradła. Czy nie bali się, że konstrukcja nie wytrzyma, materiał popruje, a kaloryfer urwie?

— Zastosowaliśmy myk: w środku była gruba lina, dopiero ją obłożylismy prześcieradłami, tak było bezpieczniej. Do kaloryfera nic nie trzeba było wiązać, posłużyła nam gruba okienna belka — zdradza techniczne szczegóły przedsięwzięcia Kaźmierczak.

Grupa już planuje kolejną akcję, tym razem będą im potrzebne książki, koce, świeczki, lampki. I plener.

— Chcemy chodzić po olsztyńskich podwórkach i czytać dzieciom bajki. Szczególnie inspirują mnie te bardziej zapomniane i zaniedbane, okolice ulicy Warmińskiej i Mazurskiej. Zadbamy o piękną oprawę, rozświetlimy mrok. Nie chodzi o to, żeby dzieci do nas schodziły, wystarczy, że wyjrzą z okien — będziemy mieć ze sobą mikrofon i głośnik. Wszystko będzie dobrze słychać — zapowiada Michał Kaźmierczak. I zapewnia, że niecodzienne dobranocki ruszą już niedługo.

Co będzie w repertuarze? Coś współczesnego i nowoczesnego — opowiadania „Urodziny prawie wszystkich" Toona Tellegena.

— Chcemy wyjść poza klasykę, pokazać dzieciom jakieś nowe, świeże spojrzenie. Sam zajmuję się dramaturgią, tworzę dla dzieci, a sceny z tych opowiadań, ten typ czasem absurdalnej i nieoczywistej opowieści jest mi szczególnie bliski — mówi Kaźmierczak.

Olsztyński Teatr Uliczny to grupa kilku młodych pasjonatów powiązanych z olsztyńskim ruchem artystycznym — tancerzy, scenarzystów, aktorów. Od kilku lat w przestrzeni miejskiej realizują przedstawienia, organizują treningi kuglarskie, tworzą taneczne happeningi i warsztaty.

Olsztyniacy z coraz większą śmiałością dają się im wciągać do wspólnej zabawy. Tego lata wyżej wymienione spotkania kuglarskie udało im się zorganizować kilka razy.

— Rozwieszamy między drzewami linę, wyciągamy nasz kosmiczny sprzęt, który interesuje w zasadzie każdego i dalej do wspólnej zabawy!

Biorący udział w wydarzeniach ludzie nie mogą się nadziwić: ich otwartość i ilość sprzętu, który oddają przechodniom do dyspozycji, zawsze zaskakuje. Czasem nie wiadomo, jak co się nazywa i jak tego użyć.

Tłumaczą wtedy: — Pojki to takie specjalne kule na sznurku często używane przy spektaklach z ogniem. A flower sticki to te kolorowe pałeczki z frędzlami po bokach, idealne do żonglerki.

Wygląda to wszystko bajecznie, ale z gracją się tym posługiwać jest nie lada sztuką.

— Czasem na nasze treningi w parkach przychodzą rodzice z dziećmi i z góry zapowiadają: „Ten to na pewno sobie poradzi, niejednego już próbował", a potem są rozczarowani, bo zrobić nawet kilka kroków na szczudłach czy po linie naprawdę nie jest łatwo — podkreślają.

Cała grupa zaczęła trenować razem w 2017 roku.

— Niestety nie mamy żadnej romantycznej historii do opowiedzenia, nikt z nas jako dziecko nie zjeździł z rodzicami akrobatami i ich cyrkiem pół świata, nikt też nie jest rosyjską primabaleriną, którą za karę skazano na tułaczy cyrkowy los, na wieczną banicję — śmieli się podczas jednej z prób w olsztyńskim Spichlerzu. — Niemniej zapału i wszechstronnych talentów na pewno w naszej grupie nie brakuje.

AGNIESZKA POROWSKA
a.porowska@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 5c4bcef17e

Krzyżówka klasyczna z hasłem

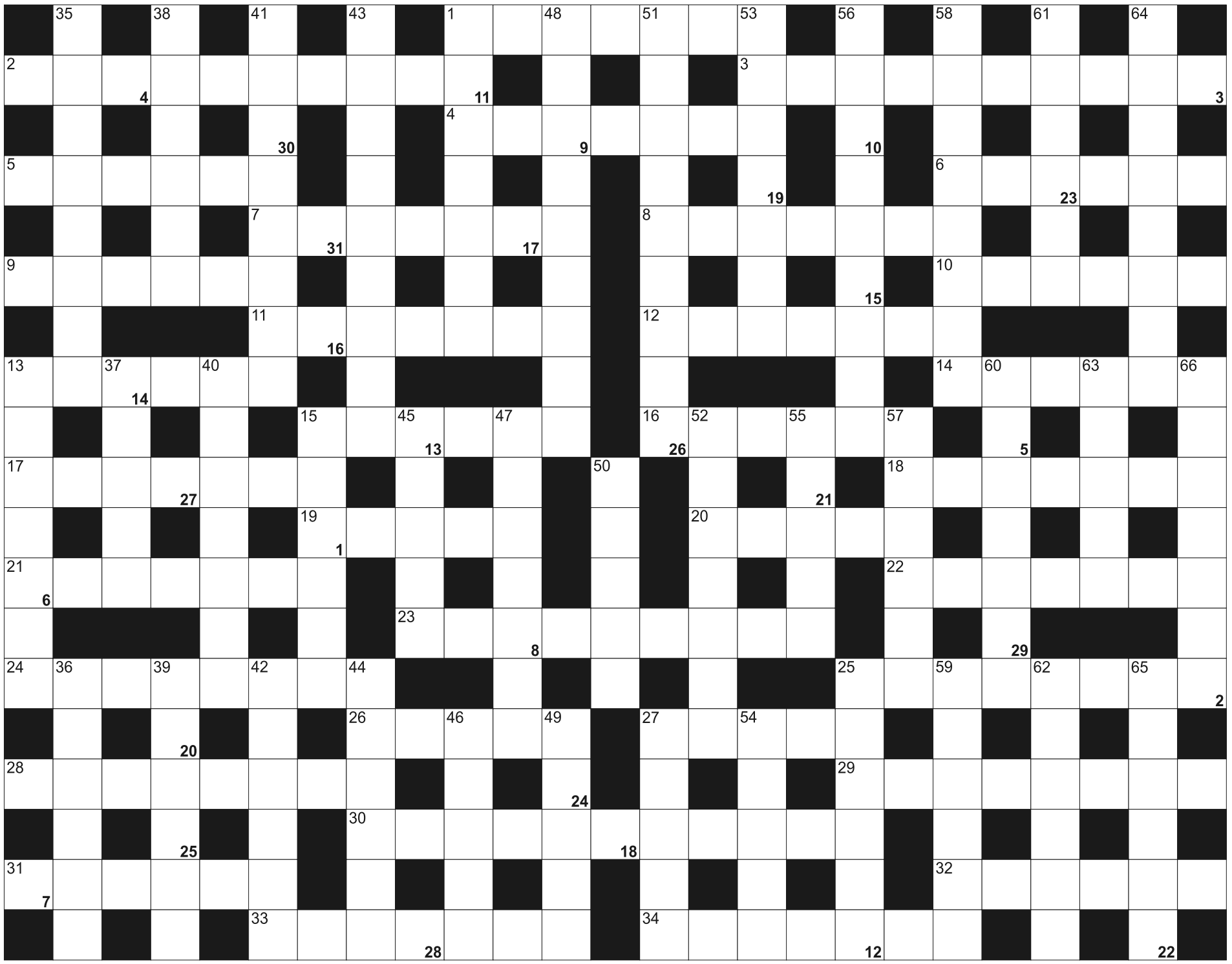

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14		15	16	17	18	19		20	21	22	
23	24	25		26	27	28	29	30	31															

POZIOMO: 1) państwo na oceanie Indyjskim, stolica Victoria; 2) pracuje w pasiece; 3) uczestnik powstania zbrojnego, insurekcji; 4) popularny gatunek żółtego sera; 5) zarazki gruźlicy; 6) zrzut wojska na tyły wroga; 7) pierwszy dramat Juliusza Słowackiego; 8) Tarantino "Django" "Bękarty wojny"; 9) dawniej o ogłoszeniach w prasie; 10) mieszkanka Iranu; 11) kiełkują w glebie; 12) dramat Krasińskiego z akcją w starożytnym Rzymie; 13) mała Emilia; 14) kazalnica w kościele; 15) społecznik w sądzie; 16) Artur, poeta o pseudonimie Or-Ot; 17) dobra majątkowe mnichów; 18) cykoria, ale nie podróżnik; 19) badanie opinii publicznej; 20) słynny, zagadkowy płaskowyż w Peru; 21) składa zeznania; 22) ironia, szyderstwo, drwina; 23) Dante, poeta włoski; 24) obce ciała w ciele; 25) naprawia karoserię; 26) At wśród pierwiastków; 27) do zębów lub rybna; 28) kierunek filozoficzny Zenona z Kition; 29) zalewa octowa; 30) zespół miast skupiony wokół dużego miasta lub ośrodka; 31) siostra matki; 32) oceaniczna ryba drapieżna, halibut; 33) napar ziołowy z liści czerwonokrzewu; 34) do dialogu używa rąk

PIONOWO: 1) nie wąsko; 13) myślą tylko o sobie; 15) stukot, łomot, rumor; 25) stolica Mali; 27) część dworca kolejowego; 35) był nim Kopernik; 36) zamieszanie, chaos; 37) trzecie co do wielkości jezioro Finlandii; 38) uniwersalny rozpuszczalnik; 39) młode lwa; 40) słynna Notre Dame w Paryżu; 41) opiekunka Zosi z "Pana Tadeusza"; 42) Kunal, Rajesh z Teorii Wielkiego Podrywu; 43) żona barona; 44) starożytna nazwa Japonii; 45) kursuje między piętrami; 46) uczeń medresy lub szkoły koranicznej; 47) kursywa, italik; 48) tor do jazdy na deskorolce i hulajnodze; 49) "The...", brytyjski dziennik; 50) buta, zarozumialstwo; 51) najdłuższa rzeka Gujany; 52) kosmetyczne szczypce; 53) obraźliwe przezwiska, wyzwiska; 54) konstytucyjna stolica Boliwii; 55) obrazowane encefalografami; 56) kieruje pociąg na właściwe tory; 57) włoskie miasto u stóp Wezuwiusza; 58) ośrodek hodowli koni; 59) jeden z kontynentów; 60) myśliciel, filozof; 61) połówka wydrążonej bułki drożdżowej z nadzieniem; 62) ciężarki do ćwiczeń; 63) leczenie z nałogu; 64) marka piwa holenderskiego; 65) obrzęd, ceremonia; 66) Jean Louis Rodolphe, szwajcarski zoolog, paleontolog, geolog

eprasa.pl 5c4bcef17e

ZWIERZĘTA

kupię

!!! SKUP BYDŁA, GOTÓWKA, SZYBKI ODBIÓR, 512-235-693

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 2000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

do wynajęcia

LOKAL , 600-018-121

POKÓJ, 600-018-121

PRACA

dam pracę

DLA mężczyzny w gospodarstwie rolnym tel. 797-580-971

DO obsługi bydła mlecznego, 668-104-607

ZATRUDNIĘ higienistkę do pracy w gabinecie ortodontycznym , 605 625 748 (po 18.00)

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, oddzielne zakwaterowanie -dom 60m2, 510-820-256

USŁUGI

budowa | remont

DACHY, 514-456-553

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, 782-404-688

STUDNIE wiercone do domów jednorodzinnch i nawadnianie. Pompy ciepła, 508-609-152

ŻALUZJE, rolety, naprawa okien, 89-541-35-00, 504-720-494

inne

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

SZYCIE kołder, 665-434-450

AUTO-MOTO

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

RÓŻNE

sprzedam

GARAŻE blaszane, kojce, www.partner-stal.pl, 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

SPRZEDAM tłuczeń betonowy, 501-228-228

kupię

KUPIĘ starobruk, czyli kostkę granitową, bazaltową lub mozaikę kamienną w kształcie kostki. Kostka musi pochodzić z rozbiórki starych bruków. Interesuje mnie ok.350ton. Inwestycja w Kalu (Węgorzewo). 509-584-281

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

maszyny rolnicze

SPRZEDAM WYCINAKI, WYBIERAKI DO KISZONEK, PRZEWRACARKI, BECZKOWOZY I INNE MASZYNY, 608-279-110

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Z wielkim żalem przyjęłam wiadomość o śmierci mojej koleżanki

Joli Bilkiewicz

Serdeczne wyrazy współczucia i otuchy

Rodzinie i Bliskim

składa
Grażyna Gałka z mężem

430820opb1-A-G

Głębokie wyrazy żalu i smutku

Mężowi, Synowi i Rodzinie

po stracie nieodżałowanej, drogiej sąsiadki

Joli Bilkiewicz

składa Krysia z mężem i rodziną

431920opb1-a-M

Koleżance

Joannie Trzeciakiewicz

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składa Rada Osiedla „Nagórki"

430620opb1-a-M

Odszedłeś... świat zapadł się w otchłań nicości...
bez Ciebie, bez Twojej wrażliwości.
Nigdy nic już nie będzie takie,
jak było wczoraj... bo Bóg Cię do siebie zawołał

Wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty

Jolancie Janiszewskiej

i Jej Rodzinie

składają koleżanki
z Wydziału Finansów KWP w Olsztynie

430920opb1-a-M

Głęboko zasmuceni żegnamy

Wojciecha Dobrzenieckiego

wspaniałego człowieka, lekarza i misjonarza.

Rodzinie i Najbliższym

składamy
wyrazy współczucia.

Pracownicy
Przychodni Wojewódzkiego Specjalistycznego
Szpitala Dziecięcego

431120opb1-A-G

Bożenie Zembrzuskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają
koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 2
im. Jarosława Dąbrowskiego w Olsztynie

430420opb1-A-G

Irenie Szajnóg

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają
koleżanki i koledzy z działu

431020opb1-A-G

Pani Marii Rafalskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają pracownicy
Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 1
w Olsztynie

431520opb1-A-G

Państwu

Tomaszowi i Jolancie Otrębom

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci

Ojca i Teścia

składają: dyrekcja, grono pedagogiczne, pracownicy
administracji i obsługi oraz młodzież ZSO nr 1

428820opb1-a-M

Wioli i Bogdanowi Łyczkowskim

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy i Teściowej

składają koleżanki i koledzy z pracy

430120opb1-a-M

Pani

Małgorzacie Rucińskiej

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają dyrekcja i pracownicy
Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego
w Olsztynie

430320opb1-a-M

Iwonie Sułkowskiej

wyrazy najszczerszego współczucia
z powodu śmierci

Taty

składają Rada Nadzorcza, Zarząd
oraz koleżanki i koledzy ze „Społem"
Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Olsztynie

431320opb1-a-M

Panu Janowi Płocharskiemu

z powodu śmierci brata

Stanisława

kondolencje
składają żołnierze i pracownicy
Wojskowej Komendy Uzupełnień w Olsztynie

431420opb1-A-G

eprasa.pl 5c4bcef17e

861517opb1-aa -C

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 30 listopada 2020 r. odeszła od nas
w wieku 96 lat nasza kochana
Mama, Babcia i Prababcia

ś. † p.

Barbara Bronisława Jasutowicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
8 grudnia 2020 r. o godz. 9.00
mszą świętą w kościele pw. św. Józefa
przy ul. Jagiellońskiej 41,
po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w żałobie rodzina

426520opb1-A-G

Odszedłeś tak nagle, pozostawiając smutek i wielki żal…
A chcielibyśmy tak wiele dokonać.
W naszych sercach trwać będziesz na zawsze

Z rozpaczą zawiadamiamy, że 3 grudnia 2020 r.
zmarł nasz najukochańszy
Mąż, Tatuś, Dziadek, Brat, Teść, Szwagier i Wujek

ś. † p.

Wojciech Zybert

Pożegnanie przed kremacją odbyło się
5 grudnia 2020 r. w rodzinnym gronie.
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 8 grudnia 2020 r.
o godz. 10.00 Mszą Świętą w kościele
pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa przy ul. Kopernika,
po której nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny przy ul. Poprzecznej.

Pogrążona w smutku i żałobie rodzina

432320opb1-A-G

Lecz oni ciągle przecież żywi, nadal wytrwale są wśród nas,
Ich dusze przez nas pozostały, tylko ich ciała zabrał czas

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 grudnia 2020 r.
odszedł od nas w wieku 72 lat nasz kochany
Tata, Brat i Dziadek

ś. † p.

Edward Marcinkiewicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
7 grudnia 2020 r. o godz. 11.00
mszą świętą żałobną
w kościele Chrystusa Odkupiciela Człowieka
przy ul. Wyszyńskiego,
skąd nastąpi wyprowadzenie
na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążona w smutku i żałobie rodzina

432120opb1-A-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 2 grudnia 2020 r. zmarła nagle
w wieku 64 lat

Jolanta Bilkiewicz

Ceremonia pochowania odbędzie się
na cmentarzu komunalnym w Dywitach.
Pogrzeb będzie miał rodzinny charakter.

Pogrążona w wielkim bólu i żałobie rodzina
prosi o modlitwę

431720opb1-A-G

Szczere wyrazy głębokiego współczucia

Pani **Annie Statkun**

z powodu śmierci

Taty

składają koleżanki i koledzy z Ośrodka Wsparcia
dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej

426320opb1-A -P

Mamo, Babciu odeszłaś nagle i zostawiłaś nas
w wielkim smutku i niedowierzaniu.
Bartek, Danusia, Nelinka, Gajutka

Z ogromnym bólem zawiadamiamy,
że 2 grudnia 2020 r. zmarła

Jola Bilkiewicz

Ze względu na sytuację epidemiczną
nabożeństwo oraz pogrzeb
odbędą się wyłącznie w gronie najbliższej rodziny.

Bardzo prosimy o uszanowanie naszej decyzji.

431620opb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM"

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
• na sobotę – do czwartku do godz. 15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, **plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00, soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

28919opb1-C-K

Z głębokim żalem zawiadamiam,
że 2 grudnia 2020 r.
zmarła moja ukochana żona

ś. † p.

Jolcia Bilkiewicz

Pogrążony w smutku mąż Szczepan

431820opb1-A-G

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski **kom. 602 514 880**
Joanna Kamińska **kom. 691 410 360**
Andrzej Domasiewicz **kom. 602 514 888**

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a -K

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M

USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN
(Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, kom. 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, kom. 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowe przewozy zmarłych

614619opb1-e-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej market

OLSZTYN	**895 355 300**
ul. Lengowskiego 18-20	**602 327 277**
BISKUPIEC	**897 152 093**
ul. Armii Krajowej 4	**608 680 642**

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

eprasa.pl 5c4bcef17e

ZNICZ OGRAŁ REZERWY LEGII

III LIGA PIŁKARSKA W zaległym meczu Znicz Biała Piska wygrał 1:0 z rezerwami Legii Warszawa i spędzi zimową przerwę na bardzo dobrym czwartym miejscu w tabeli. Ekipa trenera Ryszarda Borkowskiego jest niepokonana od dwunastu kolejek!

• Znicz Biała Piska – Legia II Warszawa 1:0 (1:0)
1:0 – Giełażyn (20); **czerwona kartka:** Ciepiela (85, Legia II, za dwie żółte)
ZNICZ: Radzikowski – Romachów, Molski, Kuśnierz, Denert, Fiedorowicz, Furman, Kosiński, Kalinowski (90 Ruszczyk), Fiedorowicz, Famulak (46 Jambrzycki), Giełażyn (90 Dzienis)

Znicz zakończył rundę jesienną w bardzo dobrym stylu. Zwycięstwo nad rezerwami Legii było znakomitym podsumowaniem udanego okresu. Zespół z Białej Piskiej w dwunastu kolejnych meczach zanotował osiem zwycięstw i cztery remisy, awansując w tabeli o kilkanaście pozycji. Ostatecznie Znicz spędzi zimową przerwę na czwartym miejscu, tracąc do wicelidera zaledwie punkt.

JEDYNEGO GOLA W STARCIU Z REZERWAMI MISTRZA POLSKI ZDOBYŁ BARTOSZ GIEŁAŻYN, NAJSKUTECZNIEJSZY ZAWODNIK LIGI, KTÓRY KOŃCZY RUNDĘ Z 14 GOLAMI NA KONCIE.

Tym razem napastnik wykorzystał idealne dośrodkowanie Marcina Denerta z lewej strony boiska. Bramkarz Legii był bezradny przy mocnym i precyzyjnym strzale głową.

Choć Znicz objął prowadzenie już w 20. minucie i goście mieli dużo czasu na odrobienie strat, to zawodnicy rezerw Legii nie pokazali w sobotę nic, by zapracować chociażby na punkt. Dobrze ustawiony Znicz pozwolił rywalom rozgrywać piłkę, ale szczelny mur ustawiony przed bramką Adama Radzikowskiego był nie do przebycia.

Gospodarze bardzo groźnie kontratakowali i przy nieco lepszej skuteczności mogli odnieść wyższe zwycięstwo. Inna sprawa, że kilka akcji zostało przerwanych faulami. Goście kończyli mecz w dziesiątkę, bo w 85. minucie czerwoną kartkę, za dwie żółte, obejrzał Bartłomiej Ciepiela.

– Cieszę się z tego, że wygraliśmy ten mecz, nie straciliśmy bramki i zrealizowaliśmy w stu procentach wszystkie założenia – mówi Ryszard Borkowski, trener Znicza. – Warunki atmosferyczne i nasze boisko nie pozwoliły na finezję, ale zrealizowaliśmy swoje założenia w stu procentach. Pomimo tego że Legia grała od tyłu, to nie stworzyła sobie żadnej klarownej sytuacji. My wykorzystaliśmy jedną akcję w pierwszej połowie i wiedzieliśmy, że goście będą musieli pójść do przodu i zrobią się wolne strefy dla naszych szybkich bocznych pomocników.

Znicz wróci do treningów za miesiąc. Trener Ryszard Borkowski zaplanował już cykl sparingów. Zespół z Białej Piskiej zagra m.in. ze Stomilem Olsztyn, Wigrami Suwałki, Świtem Nowy Dwór Mazowiecki oraz Kaczkanem Huraganem Morąg.

Fot. Łukasz Szymański

Znicz pokonał Legię po golu Bartosza Giełażyna (z prawej), najskuteczniejszego zawodnika w lidze

• Inne wyniki zaległych meczów: Jagiellonia II Białystok - Ursus Warszawa 2:2 (2:1), Polonia Warszawa - Sokół Aleksandrów Łódzki 1:0 (0:0), Pogoń Grodzisk Mazowiecki - Pelikan Łowicz 4:0 (1:0).

ŁSZ, dryh

PO 18 KOLEJKACH

1. Pogoń*	39	42:15
2. Świt	34	35:20
3. Polonia	34	32:18
4. Znicz	**33**	**34:23**
5. Legia II	30	33:22
6. Unia	30	33:22
7. Legionovia*	30	23:16
8. Pelikan	29	29:26
9. Sokół	27	30:16
10. Kutno	26	27:28
11. Radomsko	25	27:27
12. Wikielec	**25**	**26:32**
13. Jagiellonia II***	25	27:21
14. Błonianka**	23	32:25
15. Broń	20	20:31
16. Ursus	19	22:29
17. Lechia*	17	22:42
18. Concordia*	**17**	**16:22**
19. Ruch*	17	20:31
20. Kaczkan	**16**	**20:33**
21. Olimpia	11	22:36
22. Wasilków	8	15:52

* mecz mniej ** 2 mecze mniej *** 3 mecze mniej

MINIMUM SIEDMIU SPADKOWICZÓW

W marcu trzecioligowcy rozegrają jeszcze trzy kolejki, po czym zostaną podzieleni na dwie grupy: czołowa ósemka powalczy o awans, natomiast pozostałe ekipy będą starały się zapewnić sobie ligowy byt. A nie będzie to łatwe, bo po sezonie spadnie aż siedem drużyn. A może i więcej, jeśli w II lidze nie utrzymają się Sokół Ostróda i Olimpia Elbląg.

• 19. kolejka (13-14.03): Concordia Elbląg - Pelikan Łowicz, Legionovia Legionowo - GKS Wikielec, Znicz Biała Piska - Olimpia Zambrów, Kaczkan Huragan Morąg - Unia Skierniewice

• 20. kolejka (20-21.03): KS Kutno - Kaczkan Huragan Morąg, Ruch Wysokie Mazowieckie - Znicz Biała Piska, GKS Wikielec - Ursus Warszawa, Błonianka Błonie - Concordia Elbląg

• 21. kolejka (27-28.03): Concordia Elbląg - Pogoń Grodzisk Mazowiecki, Broń Radom - GKS Wikielec, Znicz Biała Piska - RKS Radomsko, Kaczkan Huragan Morąg - Olimpia Zambrów

Fot. Ryszard Biel

10 marca zostanie rozegrany zaległy mecz Jagiellonia II - Concordia

REKLAMA

BURMISTRZ MIŁAKOWA INFORMUJE,
że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Miłakowie przy ul. Olsztyńskiej 16, na tablicy ogłoszeń oraz na stronie internetowej http://bip.milakowo.eu został umieszczony na okres 21 dni, tj. od 07.12.2020 r. do 28.12.2020 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy.

428420opb1-a-M

15720otbr-b-M

REKLAMA

Miejski Zespół ds. Rehabilitacji Zawodowej i Społecznej Osób Niepełnosprawnych w Olsztynie
dziękuje wszystkim Beneficjentom za udział w programie celowym Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych **„AKTYWNY SAMORZĄD”** w 2020 r.

Dofinansowanie ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych dotyczyło następujących obszarów:

Moduł I
Obszar A – likwidacja bariery transportowej:
• zadanie 1 i zadanie 4 – pomoc w zakupie i montażu oprzyrządowania do posiadanego samochodu;
• zadanie 2 i zadanie 3 – pomoc w uzyskaniu prawa jazdy.
Obszar B – likwidacja barier w dostępie do uczestnictwa w społeczeństwie informacyjnym:
• zadanie 1, zadanie 3 i zadanie 4 – pomoc w zakupie sprzętu elektronicznego lub jego elementów z oprogramowaniem;
• zadanie 2 – dofinansowanie szkoleń w zakresie obsługi nabytego w ramach programu sprzętu elektronicznego i oprogramowania;
• zadanie 5 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego sprzętu elektronicznego, zakupionego w ramach programu.
Obszar C – likwidacja barier w poruszaniu się:
• zadanie 1 – pomoc w zakupie wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym;
• zadanie 2 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanego skutera lub wózka inwalidzkiego o napędzie elektrycznym;
• zadanie 3 – pomoc w zakupie protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, tj. protezy co najmniej na III poziomie jakości;
• zadanie 4 – pomoc w utrzymaniu sprawności technicznej posiadanej protezy kończyny, w której zastosowano nowoczesne rozwiązania techniczne, co najmniej na III poziomie jakości;
• zadanie 5 – pomoc w zakupie skutera inwalidzkiego o napędzie elektrycznym lub oprzyrządowania elektrycznego do wózka ręcznego.
Obszar D – pomoc w utrzymaniu aktywności zawodowej poprzez zapewnienie opieki osobie zależnej (dziecku przebywającemu w żłobku lub przedszkolu albo pod inną tego typu opieką).

Moduł II – dofinansowanie do uzyskania wykształcenia na poziomie wyższym.
Informacje o kolejnej edycji programu „Aktywny samorząd” przekażemy na przełomie I i II kwartału 2021 roku.

145520otbr-B-G

145020otbr-a-M

eprasa.pl 5c4bcef17e

JESIENIĄ MOTOR JUŻ RÓWNO PRACOWAŁ

PIŁKA NOŻNA Wydarzenia z grudnia 2019 roku, gdy przyszłość klubu stała pod dużym znakiem zapytania, bardzo nas zjednoczyły. Tworzymy teraz piłkarską rodzinę, która idzie w jednym kierunku — mówi Krzysztof Malinowski, trener Motoru Lubawa.

— Zna pan może średnią wieku swojego zespołu?

— Tak, sprawdzałem tę statystykę. Jeśli chodzi o wyjściową jedenastkę, to oscyluje ona w okolicach 22 lat i 6 sześciu miesięcy. Można zatem przyjąć, że średnia wieku kadry Motoru waha się w granicach 22-23 lat. Pomijając rezerwy Olimpii Elbląg oraz Stomilu Olsztyn, które z oczywistych względów korzystają ze swojej młodzieży, jesteśmy prawdopodobnie najmłodszą ekipą w lidze. W systemie Pro Junior za dużo punktów jednak nie zdobywamy, bo tylko część drużyny łapie się w ramy wiekowe tego programu, czyli urodziła się w roku 2002 i później.

— I jak się pracuje z tak młodym zespołem?

— Jestem już przyzwyczajony do szkolenia młodych graczy, bo też przez osiem lat, zanim zostałem trenerem seniorów Motoru, zajmowałem się właśnie trenowaniem młodzieży. Dlatego też z młodą drużyną czwartoligowca z Lubawy pracuje mi się bardzo dobrze, a wpływ na to ma również zapewne fakt, że znam tych chłopaków od kilku dobrych lat.

TRENOWAŁEM ICH WCZEŚNIEJ W JUNIORACH, WIĘC ZNAMY SIĘ JAK ŁYSE KONIE. MŁODA GWARDIA MNIE NIE ZASKOCZY, ALE MAM TEŻ ŚWIADOMOŚĆ, ŻE I JA CZYMŚ NAGLE NIE WPRAWIĘ ICH W OSŁUPIENIE. ALE STARAM SIĘ, PRÓBUJĘ, KOMBINUJĘ CZASAMI, JAKBY TU ICH ZASKOCZYĆ, NA PRZYKŁAD W CZASIE TRENINGÓW.

— Patrząc na wasze relacje widać, że jesteście zgraną ekipą.

— Oj, tak. Panuje u nas wręcz rodzinna atmosfera, która jest magnesem dla wielu obecnych zawodników. A to przecież w większości młodzi chłopcy, jednak już wiedzą, że jak trzeba wskoczyć w ogień za kolegą z drużyny, to wskoczą. Może nawet jesteśmy trochę hermetycznym towarzystwem, bo w przeszłości zdarzało się, że drużyna odrzucała niektórych nowych zawodników, nie chce tu podawać konkretnych nazwisk. Niby wszystko było z nimi OK, umiejętności piłkarskich im nie brakowało, jednak nie pokazali, że chcą tworzyć z nami jedność. Drużyna nie czuła, że ten zawodnik pójdzie z nią w każdy bój. No i taki gracz w końcu od nas odchodził.

Fot. Mateusz Partyga

— Motor nareszcie jest lubawski, bo w przeszłości bywało z tym różnie, a jeszcze kilka lat temu kadrę tworzyli przede wszystkim „stranieri".

— Dokładnie. Gdy ja jeszcze próbowałem swych sił na boisku, to w Motorze większość zawodników pochodziła z innych miast. Kiedyś był okres, że sporo w lubawskim klubie było wychowanków Jezioraka i w ogóle ludzi z Iławy i okolic. Potem, wraz z trenerem Jerzym Budziłkiem, przyszedł czas olsztyński. Jednak od kilkunastu miesięcy sytuacja jest już zupełnie inna. Oczywiście nie brakuje u nas też piłkarzy z innych ośrodków i są wartością dodaną, ale oni czują klimat Motoru i dlatego są z nami od dłuższego czasu.

— Sama młodzież meczów nie wygrywa, więc na boisku przyda się też paru „dziadków"?

— Bez dwóch zdań, starsi zawodnicy są potrzebni w każdej ekipie, bo są często wzorem dla młodzieży, a poza tym wciąż wiele mogą dać drużynie pod względem sportowym. Myślę tu m.in. o Romku Śnieżawskim, Denisie Demishewie czy też o naszym kapitanie Przemku Józefowiczu, który ma już przecież 30 lat, choć na taki wiek nie wygląda. Bez nich Motor nie byłby taką drużyną, jaką jest obecnie. Słyszymy, że mamy — generalnie — bardzo doświadczoną drużynę, ale to nie wynika z wieku, tylko z faktu, że ci zawodnicy grają ze sobą od lat. A wielką przyjemnością jest obserwować, jak na przykład nasza młodzież potrafi cieszyć się, wręcz bawić się grą. Jej postęp jest bardzo widoczny. Po naszych młodych zdolnych już zgłaszają się inne kluby, ze Stomilem na czele. Być może Mateusz Złotowski oraz Jakub Olejniczak, a więc nasi 16-latkowie, będą chcieli odejść do występującej w Centralnej Lidze Juniorów drużyny z Olsztyna, a ja nie będę im tego zabraniał. Wręcz przeciwnie, bo mają szansę na rozwój i grę z najlepszymi w kraju w tej kategorii wiekowej, więc po prostu muszą z niej skorzystać (Złotowski i Olejniczak są już na testach w Stomilu - red.).

— Czwarte miejsce po rundzie jesiennej jest w Lubawie przyjmowane pozytywnie?

— Tak, uważamy, że to bardzo dobry wynik. Na początku była niespodziewana wygrana w Korszach, gdzie zawsze mieliśmy problemy, ale później graliśmy po prostu słabo. A wzięło się to stąd, że podstawa naszej mocy, czyli obrona, spisywała się źle. Naprawdę nie było większym problemem strzelić nam gola. Na szczęście w porę poprawiliśmy postawę w defensywie, nastąpiły też roszady w ustawieniu konkretnych zawodników. Przemek Józefowicz został przesunięty ze środka pomocy, z klasycznej szóstki, na środek obrony. Natomiast na rozegranie trafił Łukasz Goździejewski, a więc nominalny napastnik. Obaj trochę kręcili nosem na te zmiany, ale — jak widać po wynikach — przyniosły one efekt. Solidna obrona to siła Motoru, tak jest od dobrych kilku sezonów.

W SEZONIE 2020/21 STRACILIŚMY DO TEJ PORY 17 GOLI, NAJMNIEJ W CAŁEJ IV LIDZE. MAM WIĘC NADZIEJĘ, ŻE W TWORZONEJ CO SEZON NAJLEPSZEJ JEDENASTCE FORBET IV LIGI ZNAJDZIE SIĘ KTÓRYŚ Z NASZYCH DEFENSORÓW, BO DOTYCHCZAS CHYBA O NICH ZAPOMINANO.

— Z obrony przejdźmy zgrabnie do formacji ofensywnej. Czym karmicie Sobolewskiego, że tak się wam rozstrzelał? Obecnie Czarek ma już 15 goli na koncie!

KRZYSZTOF MALINOWSKI: STARSI ZAWODNICY SĄ POTRZEBNI W KAŻDEJ EKIPIE, BO SĄ CZĘSTO WZOREM DLA MŁODZIEŻY.

— Wydarzenia z grudnia 2019 roku, gdy przyszłość klubu stała pod dużym znakiem zapytania, bardzo nas zjednoczyły. Tworzymy teraz dużą piłkarską rodzinę, która idzie w jednym kierunku. Czarek poznał nasz lubawski klimat i wydaje mi się, że bardzo mu on pasuje. Zżył się z drużyną i za bardzo nie chce jej opuszczać, z czego się zresztą niezmiernie cieszę. Sobolewski, jeszcze w przerwie zimowej na początku tego roku, miał propozycję przejścia m.in. do Jezioraka Iława, z której ostatecznie nie skorzystał. Pyta o niego także Stomil, a Czarek jest z Olsztyna. Nie wiem jednak, czy w jego obecnej sytuacji życiowej, gdy oczekuje na narodziny dziecka, będzie tak mocno chciał zmienić swoje życie, nie tylko piłkarskie. Tu jednak, podobnie jak w przypadku zdolnej młodzieży, zależy mi na rozwoju jednostki, więc życzę Czarkowi gry w jak najwyższej lidze.

— A właściwie na jakiej pozycji gra Sobolewski? Bo na przykład w meczu w Iławie potrafił piłkę rozgrywać, będąc w linii... obrony.

— Czarek to żołnierz uniwersalny, który żadnej pracy i zadania się nie boi. Gra tam, gdzie jest najbardziej potrzebny. Może być więc napastnikiem, ofensywnym pomocnikiem, a jeśli w meczu z Jeziorakiem był widziany w obronie, to zapewne tam w danym momencie był niezbędny. Chłopak ma fajny charakter, do tego potrafi ostudzić moją często zagotowaną głowę.

— Kiedy wracacie do treningów?

— W połowie stycznia odbędą się pierwsze zajęcia. Mamy już wstępny plan sparingów, który zostanie jednak przedzielony jednym meczem ligowym, bo przecież mamy jeszcze zaległe spotkanie z Zatoką Braniewo (6 marca - red.), którego już teraz nie możemy się doczekać.

zico, dryh

WYGRANA I JUBILEUSZ JEZIORAKA

Podczas weekendu rozegrano trzy zaległe mecze forBET IV ligi. Podwójne powody do radości mają w Iławie, bowiem w sobotę Jeziorak wygrał z Marągową, a w niedzielę obchodził 75. rocznicę powstania klubu. Gratulujemy!

• Jeziorak Iława – Mrągowia Mrągowo 4:1 (2:1)
0:1 – Barszczewski (1), **1:1** – Kressin (25), **2:1** – Sagan (30), **3:1** – Stanikowski (48), **4:1** – Madej (77),

• Delfin Rybno - Zatoka Braniewo 2:2 (1:1)
1:0 - Rozentalski (8), **1:1** - Wolak (33), **2:1** - Szatkiewicz (83), **2:2** - Wieliczko (90+7)

• Olimpia II Elbląg - Tęcza Biskupiec 5:0 (4:0)
1:0 - Bohm (8), **2:0** - Branecki (16), **3:0** - Poliński (20), **4:0** - Branecki (40), **5:0** - Perlejewski (61)

PO 19 KOLEJKACH

1. Mamry	46	78:26
2. Mrągowia	41	44:23
3. Polonia	40	56:20
4. Motor*	39	37:17
5. Korsze	31	36:29
6. Zatoka*	31	46:39
7. Olimpia II	30	38:29
8. Pisa	30	40:32
9. Jeziorak	29	53:39
10. Granica*	28	38:30
11. Błękitni P.	26	37:46
12. Błękitni O.*	22	26:25
13. Mazur	20	28:31
14. Delfin	19	28:47
15. Warmia	19	19:49
16. Stomil II	12	29:54
17. Tęcza	10	20:75
18. Olimpia O.	8	30:72

• mecze zaległe (6 marca): Zatoka - Motor, Błękitni O. - Granica

eprasa.pl 5c4bcef17e

WARMIA GRAŁA BEZ BRAMKARZA

I LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH\\\ Rok temu w Uranii Warmia Energa niespodziewanie przegrała z USAR-em Kwidzyn, jednak w sobotę sensacji już nie było. Natomiast w Elblągu KPR uległ Nielbie Wągrowiec. Wygrana gości była jak najbardziej zasłużona.

• Warmia Energa Olsztyn – USAR Kwidzyn 30:18 (15:10)
WARMIA: Makowski, Kaczmarczyk, Matusiak, Laskowski 2, Starzec 1, Didyk, Konkel 9, Kopyciński 6, Sikorski, Chełmiński 5, Golks, Zemełka 1, Klapka 4, Kozłowski, Dzido 2, Malewski; kary: 4
Najwięcej bramek dla USAR: Preuss 6; kary: 0

Fot. Ryszard Biel

Elblążanie jedynie na początku meczu toczyli wyrównaną walkę z Nielbą

Fot. Artur Szczepański

Adrian Chełmiński (z piłką) zdobył dla Warmii Energi pięć bramek

Nawet najstarsi olsztyńscy górale nie pamiętają meczu, w którym Malewski i Golks nie zdobyliby ani jednej bramki, a tak właśnie było z USAR-em! Poza tym do siatki nie trafił Didyk, który ostatnio też był bardzo skuteczny. - Ale za to ci zawodnicy zaliczyli mnóstwo asyst - wyjaśnia Jarosław Knopik, trener olsztynian, który miał bardzo ciekawy pomysł na ten pojedynek. Otóż w pierwszej połowie po kwadransie grały dwa odmienne składy, na dodatek gdy tylko olsztynianie byli przy piłce, natychmiast z boiska schodził ich bramkarz - w ten sposób gospodarze w ataku praktycznie cały czas grali w przewadze. - Bardzo skutecznie na lewym skrzydle zagrali Konkel i Kopyciński, którzy zdobyli połowę naszych bramek - przyznaje szkoleniowiec Warmii.

W drugiej połowie olsztynianie powrócili już do gry z bramkarzem, a że gra im się nadal układała, więc powiększyli przewagę do 12 bramek. - To była pełna kontrola - ocenia trener Knopik. - Świadczy o tym chociażby to, że straciliśmy tylko 8 bramek!

W ekipie z Kwidzyna wystąpili kołowy Marek Boneczko i bramkarz Adam Wolański, którzy przed laty występowali w superligowej Warmii Traveland. Warto zauważyć, że był to bardzo czysty mecz, bo sędziowie podyktowali tylko dwie dwuminutowe kary (obie dla Warmii).

Na zakończenie pierwszej rundy olsztynianie zagrają na wyjeździe z Tytanami, więc powinni utrzymać się w fotelu lidera. - Tego sobie życzymy, bo chcemy święta i nowy rok przywitać na pierwszym miejscu w tabeli - nie kryje Jarosław Knopik.

• KPR Elbląg — Nielba Wągrowiec 27:31 (10:14)
KPR: Jaworski, Shupyk — Stępień 7, Kowalkowski 5, Pałasz 4, Chyła 2, Budzich 2, Muracki 2, Nowakowski 2, Nowak 1, Peret 1,Kowszuk 1, Sporzak, Reseman, Robak, Stecki; kary: 8 min
Najwięcej dla Nielby: Gąsiorek 7, Drzazkowski, Gregor, Widziński po 5; kary:10 min

Początek meczu był wyrównany (2:2 po 7 minutach), ale gospodarze wyprowadzili szybkie kontry, po których wygrywali 6:3. Zanosiło się na niespodziankę, jednak za chwilę wszystko wróciło do normy i w 18. min Nielba wyszła na pierwsze prowadzenie (9:8). Elblążanie mieli duże problemy w ofensywie, popełniali sporo błędów, a że ostatnie dwie minuty pierwszej połowy też należały do gości, więc do przerwy wygrywali 14:10.

W drugiej połowie ton grze nadal nadawała Nielba. Kwadrans przed końcem przyjezdni wygrywali 28:18 i właściwie było już po meczu. W tej sytuacji szkoleniowcy gości zaczęli rotować składem, co wykorzystał KPR, rzucając siedem bramek z rzędu.

W ostatnim wtym roku meczu KPR w sobotę zagra na wyjeździe z MKS Grudziądz.

• Inne wyniki 10. kolejki: SPR GKS Autoinwest Żukowo – Gwardia Koszalin 31:27 (16:12), MKS Grudziądz – SMS ZPRP Gdańsk 34:26 (19:14), SMS ZPRP Kwidzyn – Sokół Porcelana Lubiana Kościerzyna 25:30 (12:16).

dryh, Jerzy Kuczyński

PO 10 KOLEJKACH

1. Warmia	**21**	**257:213**
2. Grudziądz	20	250:221
3. Nielba	20	266:247
4. Gwardia**	18	287:254
5. Elbląg	**16**	**233:228**
6. Żukowo*	15	224:195
7. Sokół	13	256:252
8. USAR	12	234:266
9. SMS G.	9	259:270
10. SMS K.*	3	195:249
11. Tytani	0	228:294

* mecz mniej ** mecz więcej

OLIMPIA BARDZO DOBRZE ZACZĘŁA I ŹLE SKOŃCZYŁA

II LIGA PIŁKARSKA\\\ W Elblągu Olimpia była faworytem w meczu z Garbarnią. Niestety, po przeciętnej grze ze zdobycia trzech punktów cieszyli się krakowianie.

• Olimpia Elbląg — Garbarnia Kraków 1:2 (0:0)
1:0 — Surdykowski (58), **1:1** — Kowalski (62 k), **1:2** — Masiuda (72)
OLIMPIA: Rutkowski — Sedlewski, Lewandowski, Wenger, Kiełtyka, Bawolik (76 Kordykiewicz), Krasa, Kamiński (63 Falon), Zyska, Surdykowski, Tkaczuk (63 Jabłoński)

Fot. Ryszard Biel

Porażka z Garbarnią zakończyła udaną passę Olimpii Elbląg

Dla elblążan miał to być piąty z rzędu mecz bez porażki, tym bardziej że wynik był bardzo ważny dla układu tabeli. Jako pierwsi zaatakowali gospodarze, ale strzał Tkaczuka wyłapał krakowski bramkarz Frątczak. Goście nie chcieli być dłużni i po strzałach Kuczaka oraz Marszalika piłka przeleciała tuż obok słupka. W zespole gospodarzy dużo było niecelnych podań i panował chaos, mimo to podopieczni trenera Jacka Trzeciaka prowadzili grę, a na bramkę rywali strzelali Surdykowski, Lewandowski i Kamiński. Ten ostatni w 24. min był bliski wpisania się na listę strzelców, ale chociaż przelobował bramkarza, to jednak nie trafił do siatki.

Po przerwie elblążanie od razu „siedli" na przeciwniku i osiągnęli optyczną przewagę. No i w 58. min zapanowała radość w elbląskim zespole, bo w zamieszaniu podbramkowym Surdykowski najpierw „zakręcił" dwoma obrońcami, a potem strzelił z 9 m nie do obrony.

Niestety, cztery minuty później Sedlewski w polu karnym sfaulował Morysa (w minionym sezonie grał w Olimpii), a Kowalski wykorzystał jedenastkę. Kropkę nad „i" w 72. min postawił Masiuda, który z 4 m uderzeniem głową umieścił piłkę w siatce.

W 81. min do remisu mógł doprowadzić Jabłoński, który przymierzył w samo okienko, niestety, bramkarz zdołał odbić piłkę.

• Inne wyniki 17. kolejki: Lech II Poznań - Bytovia Bytów 1:1 (0:0), Górnik Polkowice - Motor Lublin 1:1 (1:0), Pogoń Siedlce - Wigry Suwałki 1:2 (1:1), Znicz Pruszków - Śląsk II Wrocław 1:3 (0:0), Błękitni Stargard - Skra Częstochowa 1:0 (0:0), Olimpia Grudziądz - KKS 1925 Kalisz 0:1 (0:1), Hutnik Kraków - Stal Rzeszów (przełożony), mecz GKS Katowice - Chojniczanka zakończył się po oddaniu gazety do druku. Pauzował Sokół Ostróda.

PO 17 KOLEJKACH

1. Katowice*	35	35:15
2. Górnik*	35	32:12
3. Wigry*	32	24:13
4. Skra***	28	25:16
5. Chojnice**	27	25:15
6. Kalisz	24	24:20
7. Śląsk II	24	24:22
8. Sokół*	23	21:19
9. Stal**	21	21:15
10. Motor	21	18:17
11. Bytovia	20	25:24
12. Pogoń	20	25:27
13. Garbarnia*	17	19:25
14. Błękitni	17	17:33
15. Olimpia E.	**16**	**22:27**
16. Znicz*	16	14:28
17. Lech II	14	23:31
18. Hutnik	13	21:39
19. Olimpia G.	12	14:31

* mecz mniej ** 2 mecze mniej *** mecz więcej

JK, dryh

eprasa.pl 5c4bcef17e

WARTY PRZEJŚĆ SIĘ ZNOWU NIE DAŁO...

PLUSLIGA SIATKARZY\\\ Niestety, tradycji stało się zadość: Indykpol AZS, który jeszcze nigdy w historii nie wygrał w Zawierciu, znów musiał uznać wyższość Warty. W sobotę skończyły się dwie serie – zwycięska olsztynian i kryzysowa zawiercian.

• Aluron Warta Zawiercie – Indykpol AZS Olsztyn 3:0 (23, 23, 20)
WARTA: Cavanna (3 pkt), Orczyk (13), Niemiec (8), Malinowski (8), Muagututia (6), Flavio (5), Żurek (libero) oraz Bociek, Halaba (7), Gjorgjew
INDYKPOL AZS: Stępień (2), Schott (5), Poręba (10), Schulz (10), Żaliński (13), Teriomienko, Gruszczyński (libero) oraz Andringa (5), Droszyński, Kapica (1), Concepcion
MVP: Piotr Orczyk (Aluron)

Olsztyńscy siatkarze pojechali na mecz 16. kolejki, mając za sobą trzy kolejne zwycięstwa, po których dopisali na swoje konto komplet punktów. Ale że pojechali do Zawiercia, skąd do tej pory (czyli trzy razy) zawsze wracali na tarczy, więc był pewien znak zapytania związany z tym wyjazdem. Co nie zmienia faktu, że tym razem szansa na ugranie czegokolwiek i tak wydawała się większa niż zazwyczaj, bo przecież Warta w swoich czterech ostatnich pojedynkach wygrała... seta. Jednego!

NIESTETY, W SOBOTĘ PONOWNIE LEPSZY OKAZAŁ SIĘ ALURON. MOŻE NIE JAKOŚ DUŻO LEPSZY, ALE... JAKIE TO MA ZNACZENIE, SKORO OLSZTYNIANIE PRZEGRALI TEN MECZ W TRZECH SETACH.

Gospodarze szybko odskoczyli na 8:4, po autowym ataku Damiana Schulza i „spotkaniu" z blokiem Rubena Schotta. Za moment Mateusz Poręba (zastąpił w wyjściowym składzie Javiera Concepciona) zablokował jednak Mateusza Malinowskiego (8:6), kontrę skończył Schott (8:7), a bomba serwisowa Schulza zakończyła się błędem Maximiliana Cavanny (przełożenie rąk), no i zrobiło się 11:11. Wydawało się więc, że Indykpol AZS wchodzi na właściwą ścieżkę. Nic z tego: as Garretta Muagututii (15:12) oraz ewidentne problemy Schotta z kończeniem pierwszej akcji (przy 18:13 zmienił go Robbert Andringa) dały zawiercianom bufor bezpieczeństwa,

Fot. indykpolazs.pl

Także w Zawierciu najlepiej z olsztyńskich skrzydłowych spisywał się w ataku Wojciech Żaliński (50 proc.)

który już im wystarczył do wygrania seta. Mimo że goście mieli jeszcze dwa chwilowe zrywy, odrabiając straty z 15:20 na 18:20 oraz z 19:23 na 22:23. Znamienny dla tej partii (jak się później okazało, nie tylko dla niej) był zwłaszcza jeden wskaźnik: AZS popełnił w secie otwarcia aż 10 błędów własnych, a Warta tylko cztery...

Podobnie wyglądała druga partia, choć tym razem najpierw prowadzili olsztynianie (3:1). Przy stanie 13:13 kapitalną obroną popisał się Michał Żurek (były libero Indykpolu AZS), po czym Piotr Orczyk zdobył punkt z kontry, a w kolejnej akcji ten drugi zablokował Schotta i „Jurajscy Rycerze" odskoczyli na 15:13. A później było tylko gorzej dla drużyny Daniela Castellaniego, która w pewnym momencie przegrywała już 17:22 (m.in. po błędach typu... piłka rzucona czy podwójne odbicie). Jeszcze Poręba zablokował Malinowskiego (21:23), jeszcze asa posłał Andringa (23:24), ale ostatecznie zryw olsztynian znów okazał się spóźniony...

A że w trzecim secie goście nadal mocno „falowali" z grą (z 3:0 na 3:3, z 14:11 na 14:14 czy z 15:14 na 15:18), więc przełomu nie było. Była za to siódma porażka w tym sezonie, w tym druga „zerowa" z Aluronem Wartą. Ale czy mogło być inaczej, skoro Indykpol AZS stracił po swoich błędach aż 25 oczek (przy 12 pomyłkach gospodarzy), czyli podarował zawiercianom jednego całego seta! Ot, taki „prezent" na niedzielne Mikołajki...

– W pierwszym i drugim secie zawsze musieliśmy ich gonić i przy swojej zagrywce odrabiać punkty. Myślę, że tych przestojów było za dużo – przyznał Jędrzej Gruszczyński, libero olsztynian.

Siatkarzy Indykpolu AZS czeka teraz aż 11 dni przerwy: w kolejnym meczu zmierzą się oni w Bełchatowie z PGE Skrą (środa, 16 grudnia o godz. 17.30). Będzie to początek mini maratonu, w trakcie którego olsztynianie rozegrają trzy spotkania w ciągu 6 dni (Skra – 16.12, MKS Będzin – 19.12, ZAKSA w Olsztynie – 22.12).

• Inne mecze 16. kolejki: ZAKSA Kędzierzyn – Skra Bełchatów 3:2 (-22, 23, 13, -26, 7); Stal Nysa – Verva Warszawa 2:3 (21, -23, -15, 21, -10); Cuprum Lubin – Trefl Gdańsk 2:3 (-23, 20, 25, -18, -16); Resovia Rzeszów – GKS Katowice 3:0 (13, 23, 19); awansem: Czarni Radom – Ślepsk Suwałki 0:3; Jastrzębski Węgiel – MKS Będzin przełożono na 16 grudnia. Zaległe spotkanie z 8. kol.: MKS Będzin – Czarni Radom 1:3 (-23, 18, - 23, - 17). **pes**

TABELA PLUSLIGI

1. ZAKSA	11-0	32	33:7
2. Trefl	10-4	27	32:21
3. Verva	8-5	24	29:24
4. Jastrzębie	8-1	23	25:9
5. Ślepsk	7-7	20	25:25
6. Aluron	6-5	19	21:16
7. Resovia	7-3	18	22:17
8. Katowice	6-5	18	23:20
9. Skra	5-5	16	20:17
10. Indykpol AZS	**5-7**	**15**	**19:25**
11. Czarni	5-9	15	22:33
12. Cuprum	3-11	10	19:35
13. Stal	1-11	9	17:34
14. Będzin	2-11	6	12:36

SPRINTEM

SKOKI NARCIARSKIE\\\ Halvor Egner Granerud wygrał drugi konkurs PŚ w Niżnym Tagile i umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej. Norweg ma 400 punktów, drugi jest Markus Eisenbichler (333), a trzeci Robert Johansson (220).

PIŁKA NOŻNA\\\ W najciekawszym meczu 12. kolejki PKO Ekstraklasy wrocławski Śląsk pokonał Raków (1:0), przerywając częstochowianom serię dziesięciu meczów bez porażki w lidze. Skorzystała na tym broniąca tytułu Legia, która ograła na Łazienkowskiej Lechię (2:0) i awansowała na pozycję lidera.
• Piast Gliwice - Zagłębie Lubin 1:1 (Świerczok 10 - Mraz 14), **Lech Poznań - Podbeskidzie Bielsko-Biała 4:0** (Rogne 30, Ishak 44, Tiba 46, Ramírez 53), **Legia Warszawa - Lechia Gdańsk 2:0** (Pekhart 61, Rafael Lopes 90), **Śląsk Wrocław - Raków Częstochowa 1:0** (Pawłowski 71), **Cracovia - Wisła Kraków 1:1** (van Amersfoort 85 - Forbes 61 k); **cz. kartka:** Forbes (67, Wisła, za drugą żółtą), **Jagiellonia Białystok - Warta Poznań 4:3** (Puljić 19, 59, 90 k, Jesus Imaz 28 - Kuzimski 15, Jakóbowski 37, Grzesik 43). **Dzisiaj:** Pogoń Szczecin - Stal Mielec (g. 18), Wisła Płock - Górnik Zabrze (20.30).

PO 12 KOLEJKACH

1. Legia	26	19:11
2. Raków	24	24:13
3. Śląsk	20	18:12
4. Górnik*	20	17:11
5. Zagłębie	19	16:13
6. Jagiellonia	17	19:21
7. Lech*	16	22:16
8. Pogoń**	16	11:7
9. Lechia	16	17:18
10. Cracovia	13	16:14
11. Warta	13	11:15
12. Wisła K.	11	17:17
13. Piast	10	12:18
Wisła P.*	10	12:18
15. Stal*	9	13:23
16. Podbeskidzie	9	12:29

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

>>> W hicie 10. kolejki Bundesligi prowadzący w tabeli Bayern zremisował w Monachium z wiceliderem RB Lipsk 3:3 (Musiala 30, Mueller 34, 75 - Nkunku 19, Kluivert 36, Forsberg 48) i zachował dwupunktową przewagę nad swoim najgroźniejszym rywalem. Robert Lewandowski spędził na boisku 90 minut. Bohaterem derbów Berlina został z kolei Krzysztof Piątek, który wszedł do gry po przerwie i w ciągu trzech minut strzelił dwa gole, prowadząc Herthę do zwycięstwa nad Unionem 3:1 (Pekarik 51, Piątek 74, 77 - Awoniyi 20). To drugie i trzecie ligowe trafienie Polaka w tym sezonie.
• Inne mecze 10. kolejki: Werder Brema - VfB Stuttgart 1:2, Schalke 04 - Bayer Leverkusen 0:3, Koeln - Wolfsburg 2:2, Arminia Bielefeld - Mainz 2:1, Eintracht Frankfurt - Borussia Dortmund 1:1, Freiburg - Borussia Moenchengladbach 2:2; dzisiaj: Hoffenheim - Augsburg (g. 20.30). **Czołówka tabeli:** 1. Bayern 23 pkt; 2. Leverkusen 22; 3. Lipsk 21; 4. Dortmund 19; 5. Wolfsburg 18; 6. Union 16.
>>> **Premier League (11. kol.):** Sheffield Utd - Leicester 1:2, Tottenham - Arsenal 2:0; West Ham - Manchester Utd 1:3, Burnley - Everton 1:1, Manchester C. - Fulham 2:0, Chelsea - Leeds 3:1, West Bromwich - Crystal Palace 1:5; przełożono Aston Villa - Newcastle. Mecz Liverpool - Wolverhampton zakończył się po zamknięciu tego wydania gazety; dziś: Brighton - Southampton (21). **Czołówka:** 1. Tottenham 24, 2. Chelsea 22; 3. Leicester 21; 4. Liverpool 21; 5. Manchester Utd 19; 5. Manchester C. 18.
>>> Czwartej porażki w swoim dziesiątym meczu Santander LaLigi doznała Barcelona, która przegrała w Kadyksie 1:2. Arcyważny mecz w Sewilli wygrał też grający w kratkę Real Madryt. Na „kulawej" formie gigantów korzysta na razie Atletico Madryt. **12. kolejka:** Osasuna - Betis 0:2, Bilbao - Celta 0:2, Levante - Getafe 3:0, Sevilla - Real 0:1, Atletico - Valladolid 2:0, Cadiz - Barcelona 2:1, Granada - Huesca 3:3. Mecze Villarreal - Elche oraz Alaves - Sociedad zakończyły się już po zamknięciu tego wydania gazety. Dzisiaj: Eibar - Valencia (21). **Czołówka:** 1. Atletico (26 pkt/10 meczów); 2. Sociedad (24/11); 3. Real (20/11); 4. Villarreal (20/11); 5. Cadiz (18/12); 6. Sevilla (16/10).
>>> **Serie A (10. kol.):** Crotone - Napoli 0:4, Parma - Benevento 0:0, Roma - Sassuolo 0:0, Spezia - Lazio 1:2, Juventus - Torino 2:1, Inter - Bologna 3:1, Hellas - Cagliari 1:1; Udinese - Atalanta przełożono, a mecz Sampdoria - Milan zakończył się już po oddaniu gazety do druku. Dzisiaj: Fiorentina - Genoa (20.45). **Czołówka:** 1. Milan 23 (mecz mniej); 2. Inter 21; 3. Napoli 21 (mecz mniej) ; 4. Juventus 20; 5. Sassuolo 19; 6. Roma 19.

PIŁKA RĘCZNA\\\ Podczas mistrzostw Europy Polki przegrały 22:35 (13:17) z Norwegią i 24:28 (15:11) z Rumunią. Jeśli chcą wyjść z grupy, muszą dzisiaj wygrać z Niemkami. - Będę za Polkami trzymał kciuki, jednak dużych pieniędzy bym na nie nie postawił, bo Niemki to bardzo mocny rywal - ocenił Jarosław Knopik, trener Warmii Energi Olsztyn, który przed laty pracował ze szczypiornistkami Ruchu Chorzów.

SPORT W TV\\\ **Siatkówka.** Tauron Liga: Joker - Budowlani (17.30, Polsat Sport); PlusLiga: Będzin - Aluron (20.30, Polsat Sport)
• Piłka nożna. Ekstraklasa: Pogoń - Stal, Wisła P. - Górnik (17.55, 20.25, Canal+ Sport); losowanie eliminacji MŚ Katar 2022 (18, TVP Sport, TVP 1); Bundesliga: Hoffenheim - Augsburg (20.25, Eleven Sports 2); Serie A: Fiorentina - Genoa (20.40, Eleven Sports 3); LaLiga: Eibar - Valencia (20.55, nSport+); Premier League: Brighton - Southampton (20.55, Canal+ Sport 2)
• Piłka ręczna. ME kobiet: Niemcy - Polska, Rumunia - Norwegia (18.05, 20, Eurosport 1). **pes**

eprasa.pl 5c4bcef17e

PODZIAŁ PUNKTÓW W LEGNICY

I LIGA PIŁKARSKA\\\ W 16. kolejce Stomil na wyjeździe podzielił się punktami z Miedzią. W Legnicy olsztynianie dwukrotnie prowadzili, jednak za każdym razem do odrobienia strat faworyzowanym gospodarzom wystarczały jednie dwie minuty.

• Miedź Legnica - Stomil Olsztyn 2:2 (2:2)
0:1 - Łuczak (38), **1:1** - Matuszek (40), **1:2** - Biedrzycki (43 k), **2:2** - Zapolnik (45 k)
STOMIL: Kudrjavcevs - Bucholc, Szota, Biedrzycki, Byrtek, Carolina (66 Sierant) - Szramka (82 Straus), Ogrodowski (62 Sadowski), Spychała, Łuczak (82 van Weert) - Kuświk (62 Jarosz)

Fot. Emil Marecki

W Legnicy trener olsztyńskiego Stomilu Adam Majewski został ukarany żółtą kartką

Więcej argumentów przemawiało za gospodarzami, którzy byli wyżej w tabeli, a poza tym ostatnio wygrali trzy ostatnie mecze, w tym na wyjeździe 4:3 z ŁKS.

Jednak Stomil też miał niezłą passę, bo triumfował w dwóch kolejnych występach (w tym 2:1 z Górnikiem Łęczna), więc trener olsztynian Adam Majewski zapowiedział walkę o zwycięstwo, jednocześnie dementując informacje o barażowych planach „Dumy Warmii". - Wiemy, jakim dysponujemy składem, dlatego na razie skupiamy się na budowie zespołu - przed pierwszym gwizdkiem sędziego powiedział olsztyński szkoleniowiec, który mógł już skorzystać z Biedrzyckiego (powrócił do Stomilu po karze za żółte kartki). Niestety, w Olsztynie zostali: Skiba, Tecław, Loshi, Hinokio i van Huffel.

Pierwsze minuty należały do Miedzi, ale generalnie gra była dość chaotyczna, chociaż przeważnie piłka była na połowie Stomilu. Dopiero w 14. min zrobiło się gorąco w polu karnym gości, ale groźny strzał Drzazgi w ostatniej chwili zdołali zablokować olsztyńscy obrońcy. Dla odmiany trzy minuty później zakotłowało się pod legnicką bramką - nastąpiła seria uderzeń głową, po których piłka w końcu trafiła do Caroliny, ale ten strzelił słabo i niecelnie. Mecz się wyrównał, obie drużyny dużo biegały, jednak bez większych efektów. Godny odnotowania był jedynie strzał (a może to było dośrodkowanie) Caroliny, po którym piłka przeleciała niedaleko słupka.

Kilka minut później celnie główkował Drzazga, ale piłkę bez problemu wyłapał Kudrjavcevs.

Aż nadeszła 38. minuta - po rzucie rożnym piłka odbiła się od kilku zawodników, po czym dopadł do niej Łuczak, który z 7 metrów huknął nie do obrony! 1:0 dla Stomilu! Było to trzecie trafienie Łuczaka w tym sezonie. Niestety, radość olsztynian trwała tylko dwie minuty, bo akcję Miedzi skutecznym uderzeniem głową wykończył Matuszek.

I gdy piłkarze myśleli już o przerwie, niespodziewanie padły jeszcze dwa gole - najpierw rzut karny za faul na Szramce wykorzystał Biedrzycki, po czym dwie minuty później ten olsztyński obrońca, który po raz setny wystąpił w Stomilu, zagrał ręką przed własną bramką, w efekcie po kolejnej jedenastce gospodarze ponownie doprowadzili do remisu.

- WIKTOR ZABLOKOWAŁ DOGRANIE W POLE KARNE NAJPIERW NOGĄ, A DOPIERO POTEM PIŁKA UDERZYŁA W JEGO RĘKĘ. CO INTERWENIUJĄCY OBROŃCA MA ZROBIĆ Z RĘKĄ W TAKIM MOMENCIE? JEDEN SĘDZIA TO ODGWIŻDŻE, A DRUGI NIE - TAK PO MECZU TĘ SYTUACJĘ SKOMENTOWAŁ JONATAN STRAUS, OBROŃCA STOMILU.

Po przerwie legniczanie byli bardzo zmotywowani, no i w 54. minucie mogło być 3:2, ale stojący 11 metrów od olsztyńskiej bramki Zieliński nie trafił w piłkę.

Trzy minuty później Zapolnik w piłkę już trafił, lecz z trafieniem między słupki było już znacznie gorzej.

Generalnie druga połowa była słabsza, ot, piłkarze biegali, podawali, krzyczeli, ale efektów z tego nie było żadnych. A jak były, to przypadkiem, jak w 83. minucie, gdy po podaniu/dośrodkowaniu van Weerta piłka odbiła się od poprzeczki. Gdyby Holender trafił do siatki, miałby prawdziwe „wejście smoka", bo na boisku pojawił się zaledwie kilkadziesiąt sekund wcześniej.

W końcówce gospodarze przycisnęli, m.in. minimalnie niecelnie uderzali Zapolnik i Román, a stomilowcy cofnęli się, czekając na ostatni gwizdek sędziego, który doliczył aż 6 minut. No i doczekali się, dzięki czemu mogli doliczyć sobie cenny punkt.

• **W sobotę w Stomilu testy rozpoczęli:** Piotr Dominik, Mateusz Jońca (obaj Granica Kętrzyn), Paweł Flis (MKS Korsze) i Cezary Sobolewski (Motor Lubawa).

• **Inne wyniki 16. kolejki, sobota:** Chrobry Głogów - Resovia 3:0 (Banaszewski 29, Bryła 30, Cywka 90), GKS 1962 Jastrzębie - GKS Bełchatów 3:2 (Rumin 2 k, 45, Bondarenko 74 - Magiera 28, Gancarczyk 39), Bruk-Bet Termalica Nieciecza - ŁKS Łódź 2:0 (Gergel 45, 87 k), Radomiak Radom - Arka Gdynia 0:0, Puszcza Niepołomice - Sandecja Nowy Sącz 0:1 (Piter-Bučko 64 k), Górnik Łęczna - Zagłębie Sosnowiec 4:1 (Krykun 36, 67, Sasin 58, Wojciechowski 69 - Gregório 75 k), GKS Tychy - Odra Opole 2:0 (Lewicki 15, Moneta 89); **mecz dzisiejszy:** Widzew Łódź - Korona Kielce (19:10). **dryh**

PO 16 KOLEJKACH

1. Bruk-Bet*	38	25:6
2. ŁKS Łódź	32	36:17
3. Górnik	31	25:11
4. Arka	28	25:13
5. GKS Tychy	27	22:14
6. Radomiak*	26	20:13
7. Miedź	24	29:23
8. Odra*	24	15:18
9. Chrobry	21	21:25
10. Korona*	21	13:18
11. Stomil	**20**	**16:18**
12. Puszcza	20	15:20
13. Widzew*	19	13:18
14. Bełchatów	14	12:19
15. Zagłębie	11	14:22
16. Jastrzębie*	13	14:26
17. Sandecja*	9	10:28
18. Resovia*	8	9:25

* mecz mniej

BEZPROBLEMOWE ZWYCIĘSTWO KOSZYKAREK KKS OLSZTYN

I LIGA KOSZYKAREK\\\ Do Olsztyna przyjechał najsłabszy zespół rozgrywek, więc KKS nie miał problemów z odniesieniem piątego w tym sezonie zwycięstwa.

• KKS Olsztyn – UKS Basket SMS Aleksandrów Łódzki 76:53 (23:10, 23:11, 13:15, 17:17)
KKS: Markiewicz 12, Żukowska 2, Wawrzyniak 5, Woźniak 12, Wichłacz 8, Sztąberska 12, Przeradzka, Gromadzińska 11, Bałdyga 4, Giżyńska 7, Birkos 3

Fot. Artur Szczepański

Rzuca 16-letnia olsztynianka Agnieszka Gromadzińska (nr 4)

W 14. sekundzie rzutem za dwa punkty Markiewicz „otworzyła" wynik meczu i już do końca olsztynianki prowadzenia nie oddały. Sześć i pół minuty później po rzucie Woźniak KKS wygrywał już 15:2, a w końcówce pierwszej kwarty Gromadzińska popisała się trójką, więc przewaga olsztynianek znowu wzrosła (23:8). Ostatecznie na przerwę olsztynianki zeszły z 25 punktami przewagi (46:21).

Po powrocie na boisko gra się wyrównała, bo trener Tomasz Sztąberski dał pograć zmienniczkom, m.in. 11 punktów zdobyła 16-letnia Agnieszka Gromadzińska. Basket minimalnie wygrał nawet trzecią kwartę, a ostatnią zremisował, ale tylko dlatego, że drugą połowę olsztyński szkoleniowiec - już bez presji wyniku - potraktował wybitnie szkoleniowo.

• **Inne wyniki 9. kolejki:** Top Market MKS Pruszków - AZS UG 90:54, Politechnika Gdańska II - Mon-Pol Płock 57:75, mecz SMS PZKosz Łomianki - Sokołów Sokołów Podlaski zakończył się po oddaniu gazety do druku; mecz rozegrany awansem: Polonia Warszawa - AZS UW 70:66. **dryh**

PO 9 KOLEJKACH

1. Polonia	18	655:448
2. Mon-Pol***	17	722:595
3. Pruszków	16	695:555
4. AZS UG	15	590:555
5. AZS UW***	14	655:614
6. KKS*	**13**	**555:564**
7. Politechnika	11	552:705
8. Sokołów*	10	429:470
9. Łomianki**	9	401:529
10. Basket	9	459:678

* mecz mniej, **2 mecze mniej, *** mecz więcej

eprasa.pl 5c4bcef17e

BIERZMY WOLNE: CYBERPUNK OD 10 GRUDNIA

NADESZŁA WIEKOPOMNA CHWILA. MODLITWY GRACZY ZOSTAŁY WYSŁUCHANE — PREMIERA CYBERPUNKA 2077 NIE DOCZEKA SIĘ KOLEJNEGO PRZESUNIĘCIA, BO TRAFI DO NAS JUŻ 10 GRUDNIA. BĘDZIE NAWET SPECJALNY PROGRAM W TELEWIZJI.

Fot. CD Projekt RED

Oprócz tego gra nie wszędzie wystartuje o jednej porze. Ale to już fakt — Cyberpunk 2077 nadchodzi wielkimi krokami. Problem w tym, że gra zderzy się z dużymi wymaganiami. Nie tylko dlatego, że to produkcja CD Projekt RED, który dał światu fantastycznego Wiedźmina. Ale też przez kilkakrotne przekładanie premiery. Otwarte pozostaje pytanie, czy w grze będzie masa błędów, czy tylko trochę? Czy to faktycznie był czas na dopracowanie, czy może gra nie była po prostu gotowa?

W sekcji e-sport znajdą się m.in. recenzje gier i sprzętu (w tym nasze propozycje), opisy wydarzeń branżowych czy wywiady z e-sportowcami. Teksty będziemy również zamieszczać na naszej stronie internetowej. Jeśli jesteście zapalonymi graczami i chcecie nam opowiedzieć o swojej pasji, piszcie na: p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

PREMIERA PRZED NAMI... CHOĆ W SUMIE JUŻ NIE

A to dlatego, że amerykańska sieć Best Buy nie spojrzała na kalendarz i... już wysłała kopie gry w edycji kolekcjonerskiej. Dzięki temu poznaliśmy zawartość pudełka, ale to ewenement na skalę światową. Co prawda wpadki zawsze się zdarzały. Ale nie w przypadku takich tytułów. Nie powiedziałbym jednak, że to aż taka wielka tragedia, bo raczej nie ma się co spodziewać wysypu streamów i spoilerów. Niektóre redakcje przygotowują już recenzje gry, bo również dostały swoje kopie, a gracze przecież muszą czekać tylko niecały tydzień. Dlatego wpadka przejdzie raczej bez większych konsekwencji dla fanów Redów. Mimo to pamiętajmy, że redakcje obowiązuje embargo na publikację. Graczy już nie. Mimo to Redzi od razu zareagowali i przestrzegli, żeby przed premierą nie streamować gry. Takie materiały będą usuwane. Wierzcie mi, da się to wyłapać.

WIELKIE SHOW

Cyberpunk 2077 doczeka się aż czterogodzinnego programu w Polsat Games. Zapowiedziano wiele atrakcji. Start transmisji 9 grudnia o godzinie 20. To jednak nie jedyny wkład stacji w promocję gry, bo na antenie Polsat Games przez cały dzień nie obejdzie się bez przypomnień o premierze, a oprawa antenowa ma nawiązywać do Night City. W roli prowadzących wystąpią Krzysztof Ibisz i Agnieszka Borysiuk, których wspomagać mają Radosław Nałęcz i Piotr „Izak" Skowyrski. Gośćmi będą twórcy gry, streamerzy i Mike Pondsmith, autor Cyberpunk 2020.

WIELKA FABUŁA

Pamiętajcie, że mamy do czynienia z RPG-iem. Uwaga. Powtórzę — z RPG-iem, nie z FPS-em (choć jego elementy na pewno się pojawią). Będziemy podejmować ważne fabularne decyzje, a kreator postaci będzie bardzo rozbudowany. Do tego klasyczne drzewko umiejętności. Głównym bohaterem jest V, czyli my. Wybieramy ścieżkę życiorysu — nomada, koropszczura, lub ulicznika). W nasze ręce trafia czip, na którym zamknięta została zdigitalizowana dusza Johny'ego Silverhanda, w którego wcielił się Keanu Reeves. Oczywiście, że czip trafia w nasze ciało, a wtedy zaczyna nam towarzyszyć zmarły przed pięcioma dekadami rockman z metalową ręką i twarzą Keanu. Czego chcieć więcej od życia?

ŚWIAT CYBERPUNKA TO DYSTOPIJNA WIZJA PRZYSZŁOŚCI. POLITYKĄ STERUJĄ KORPORACJE, A SPOŁECZEŃSTWO NIGHT CITY TO ISTNY KALEJDOSKOP.

Ten świat łączy tylko zaawansowana technologia, którą każdy chce mieć, a nie każdego na nią stać. Ludzie są już praktycznie całkowitymi cyborgami. Wskakujemy w sam środek tego świata i decydujemy o tym, co się stanie.

SWOJE WAŻY

Wiemy też, że gra będzie ogromna. Żeby znaleźć absolutnie wszystkie rzeczy do odkrycia, będziemy potrzebować około 200 godzin. A do tego — według np. zrzutu ekranu prezentującego mapę Night City ze znacznikami aktywności — jest ich cała masa. Praktycznie wszędzie. Pojawiła się też informacja o Day One Patch, czyli tzw. pierwszej łatce, która trafi do gry. Według przecieku waży aż 56 GB, czyli tyle, ile niektóre pełne gry.

Gra w wersji na GOG.com, Steam, Epic Games Store i Stadię zostanie odblokowana 10 grudnia o godzinie 1. Z kolei na Xbox i PlayStation o północy 10 grudnia. Według zapowiedzi twórców, w grze nie znajdziemy systemu mikropłatności. A to ważne, bo grupa analityczna SuperData opublikowała raport na temat mikrotransakcji w grach. Podsumowuje cyfrowy rynek gier od czarnego piątku do cyfrowego poniedziałku, czyli od 27 do 30 listopada 2020 r. Przychody wyniosły 3,9 mld dolarów, czyli w porównaniu do ubiegłego roku mamy spadek o 10 procent.

W raporcie znalazła się jednak dużo ciekawsza informacja — od stycznia do października 2020 roku aż 89 proc. wszystkich cyfrowych przychodów pochodziło z mikropłatności. Segment mikrotransakcji wygenerował 92,6 mld dolarów. Same Stany Zjednoczone to 21,7 mld dolarów. Kwoty robią olbrzymie wrażenie. Z raportu wynika też, że sprzedaż pełnych wersji gier przyniosła na świecie ledwie 11,6 mld dolarów. Mimo to — w każdym przypadku — mamy wzrost w porównaniu z ubiegłym rokiem. Pełny raport można obejrzeć w internecie na stronie superdataresearch.

PAWEŁ JASZCZANIN
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

eprasa.pl 5c4bcef17e

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE

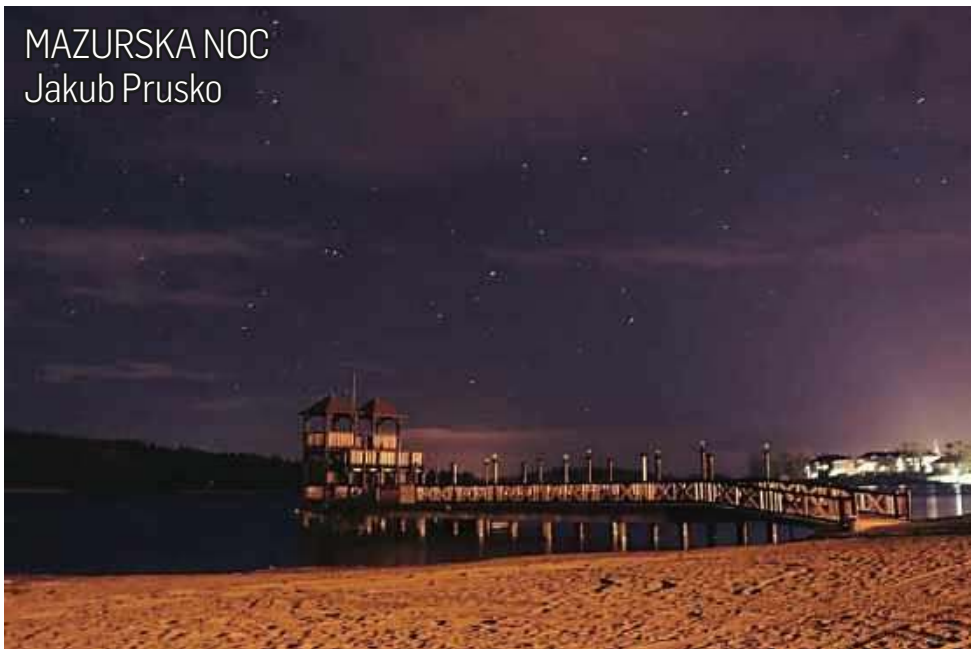
MAZURSKA NOC
Jakub Prusko

JEZIORO ZARYBINEK
Renata Zawadzka

HISTORYCZNA GRANICA WARMII I MAZUR NIEDALEKO WSI STANCLEWO KOŁO BISKUPCA
Ferdynand Sosnowski

CZEKAMY NA WASZE ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. BĘDZIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ" / „DZIENNIKU ELBLĄSKIM". AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ"/ „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO". ZDJĘCIA Z DZISIEJSZEJ GAZETY/DZIENNIKA MOŻNA OBEJRZEĆ TEGO SAMEGO DNIA NA GAZETAOLSZTYNSKA.PL
Wysyłajcie zdjęcia tutaj:
i.hrywna@gazetaolsztynska.pl

ULICA KRESOWA W OLSZTYNIE
Jolanta Janiszewska

JEZIORO GIŁWA-WORYTY
Grzegorz Sosnowski

RESZEL, PARK MIEJSKI
Marek Płócienniczak

eprasa.pl 5c4bcef17e